**Nr. 35.** We Lwowie, — Wtorek dnia 12. Lutego 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**

we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr 4·50

Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie . . . . . złr. 2·— kwartalnie . . . . . „ 6·— półrocznie . . . . . „ 12·—

Za granicą kwartalnie złr. 7·50.

*Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.*

**Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.**

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“. ul. Karola Ludwika l. 9.

**Ogłoszenia przyjmują:**

W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

**Lwów** d. 11. lutego.

Ultracentralista i słowianożerca Waser, prezes sądu wyższego w Gracu, obejmującego Styrję, Karyntję i Krainę, wezwał deputowanego słowieńskiego Hrena, radcę sądowego, aby podczas przerw w posiedzeniach Izby posłów wracał do służby urzędowej. Sprawa ta ma być poruszoną w Izbie posłów.

---

Dzisiaj mają oboje cesarstwo przybyć do Pesztu. Owacje będą olbrzymie — studenci wystąpią gremialnie na ich przyjęcie.

Szczegółowa rozprawa w węg. Izbie posłów nad ustawą wojskową ma się począć dopiero we środę. Półurzędowo zapewniają z Pesztu, że do § 14. ustawy po wyrazie „kontyngent“ wtrącone zostaną słowa „obowiązujący na lat dziesięć“, dla uniknienia kwestji konstytucyjnej. Paragraf 25, zawierający postanowienia względem języka przy egzaminie oficerskim, nie będzie zmieniony, uchwaloną tylko zostanie rezolucja, obliczona na uspokojenie kraju, a sięgająca jeszcze dalej niż oświadczenia, jakie minister Fejervary złożył w komisji izbowej. Taka jest treść całego tłumu telegramów i korespondencyj, jakie z Wiednia i Pesztu w tej sprawie rozesłano. Dla znających Tisze, było od początku pewnem, że on co do §§. 14 i 25 ustawy wojskowej w duszy do tego samego dąży co obie frakcje lewicy; a jeśli on i Apponyi dzisiaj bronią się przeciw żądaniu skrajnej lewicy, aby utworzono całkiem odrębną armię węgierską, to dlatego, że prezent ten rychłoby sprowadził finanse węgierskie do bankructwa.

---

Służba telegraficzna na kolejach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, tak na linii jakoteż i biurowa, zawiadomioną została, aby w terminie półrocznym nabyła dokładnej znajomości języka rosyjskiego.

Kwestja reorganizacji rosyjskiej straży pogranicznej, jak zapewnia *Warsz. Dniew.* ostatecznie zostanie zdecydowaną w pierwszej połowie bieżącego roku. Projektowana reforma polegać ma nie na przekształceniu straży, lecz na niektórych jedynie zmianach w jej urządzeniu.

Z Petersburga donoszą: Emir Afganistanu Abdurrahman, ścigając znajdującego się na granicach Rosji Iszaka chana, dotarł bardzo blisko do granicy rosyjskiej w 20.000 do 30.000 ludzi i nawet, według pogłosek, wezwał emira Buchary do wspólnych przeciw Rosji kroków. Wezwanie to emir Buchary stanowczo odrzucił, lecz Afgańczycy w dalszym ciągu tłumnie zbierają się na granicy rosyjskiej. Ministerjum spraw zagranicznych zwróciło na to uwagę rządu angielskiego, ponieważ wspólna sprawa wymaga, aby Abdurrahmana nie dopuścić do nieoględnych kroków, mogących sprowadzić niezbędne represalie ze strony Rosji.

---

Berlińskie dzienniki wolnomyślne występują przeciw mięszaniu się cesarza do spraw stronnictw i przeciw wypowiadaniu przez niego sądów o prasie. Artykuły te pojawiły się z okazji słów, wyrzeczonych przez cesarza Wilhelma, że *Kreuz. Ztg.* traci pod redakcją Hammersteina, i że lepiejby było postarać się o innego redaktora.

Podwyższenie listy cywilnej cesarza zostało w pruskiej Izbie posłów uchwalone w drugiem czytaniu; przeciw głosowała tylko część wolnomyślnych i socjaliści.

Przy obradach nad budżetem pruskim wnieśli konserwatyści następującą rezolucję: „W razie, gdyby Anglia podjęła inicjatywę w kwestji przywrócenia waluty srebrnej obok złotej, Niemcy wyrażą gotowość wspólnego działania w tej mierze z rządem angielskim“. W rozprawie nad tą rezolucją, oświadczył sekretarz skarbu Maltzahn, że różne są zdania co do korzyści, jakie Niemcy miały odnieść przez przyjęcie złotej waluty, i zalecał postawę wyczekującą. Bennigsen (nacjonał-liberał) wyznał, że jest zwolennikiem obecnego systemu waluty i nie chce się mięszać w wewnętrzne sprawy Anglii. Tożsamo przekonanie wypowiedział wolnomyślny Bamberger. Kardorff (konserwatysta) życzył sobie bardziej stanowczej odpowiedzi z ławy ministerjalnej. Wobec tego cofnięto rezolucję.

---

Projekt niemiecki, odbycia w Berlinie konferencji w sprawie samoańskiej, został nietylko przez Stany Zjedn., ale i przez Anglię przyjęty. Za przybyciem Wissmanna do Zanzibaru, ma być blokada wybrzeży wschodnio-afrykańskich w porozumieniu z Anglią zniesiona.

*Nordd. Allg Zeitung* polemizuje gwałtownie z prasą paryską, przytaczając podszczuwania tejże przeciw rzekomym niemieckim szpiegom, co każe powątpiewać o pokojowem usposobieniu Francji.

Agitacja pism francuskich przeciw ks. Bismarkowi ciągle się wzmaga. Cała prawie prasa francuska twierdzi, według korespondenta paryskiego *Köln. Volks-Ztg.* (organ katoliski), że ks. Bismark spowodował zagadkową śmierć austrjackiego cesarzewicza. Korespondent pisze: „Nienawiść do Prus, jaką żywią Francuzi, nie może iść w porównanie z nienawiścią ich do ks. Bismarka. Że Bismark był sprawcą śmierci cesarzewicza Rudolfa, to jeszcze łagodniejsze wyrażenie. Przychodzę nad granicę francuską, chąc się przekonać o skutkach zarządzonego przez Niemcy przymusu paszportowego także po stronie Francji na stacji granicznej F.; kupuję sobie naturalnie kilka pism radykalnych, którym wstęp do Niemiec jest wzbroniony, między innemi numer *Défense Nationale*, organu ligi patrjotycznej. Artykuł wstępny zatytułowany „Wilhelm II.“ jest od początku do końca obrazą majestatu. Następuje napis: „Nieszczęśliwy wypadek pod Borkami.“ „Nie zgniłe progi, nie nihiliści — spytajcie kanclerza niemieckiego, ks. Bismarka, on wam może prawdziwy podać powód.“ Dalej pod napisem: „Zgon landgrafa heskiego“: „Powiadają, że książę cierpiał na pomięszanie zmysłów, gdy w podróży do Singapore rzucił się w morze. Głupcy, idźcie do Friedrichsruhe, tam się dowiecie, kto go wrzucił.“ Prawdziwy przypadek, żem to pismo wziął do ręki. Czytelnik się spyta, czy wierzą we Francji w takie baśnie? Niestety, pismo jak *Défense Nationale*, rozchodzi się codziennie w Paryżu w więcej niż 100.000 egzemplarzy, i nie mniejszy ma popyt też na prowincji.“

---

Jeden z powodów powszechnego niezadowolenia we Francji i olbrzymiego zwycięztwa Boulangera w Paryżu, odsłania się w paryskiej korespondencji *Czasu*, w której czytamy:

„Domy przytułków są przepełnione biednymi, a często na drzwiach tych domów widzieć można zawieszoną tablicę z jednem słowem, które dla skazanych na nędzę Paryżan, straszniejszem jest niż Dantowskie *Lasciate ogni speranza* — to słowo, to: *complet*. Obok nędzy w klasie roboczej, obok pozamykanych pałaców arystokratycznych, oficjalnych balów i niepewności jutra — gdzie jeszcze dobrze się bawią, to w świecie żydowskim. W pałacach nabobów izraelickich, sprawozdawcy dzienników *high life* wiele znajdują zawsze nowości. „Wesoła zabawa w sobotę w hotelu Ulmann“, „Wspaniały wieczór tańcujący u pani Sulzbach na przyjęcie jej wnuczki panny Weissweiller“, „Ładny kotylion prowadzony przez p. de Goldschmidt“, „Wielki bal u p. Sedelmayer“, „Tańcujący poranek u pani Koenigswarter, w jej pięknym pałacyku na ulicy Galilée, poprzedzony komedją *Perle de la Cannebiere*, która będzie odegraną przez amatorów należących do wielkiego świata“. Świat należący do *Fin du Monde!* zawołałby pan Drumont“.

---

Z Paryża donoszą: Na piątkowem posiedzeniu komisji, opracowującej projekt ustawy o wyborach według okręgów, oświadczył Floquet, iż Rada ministrów jutro uchwali, czy dać pierwszeństwo kwestji rewizji konstytucji, czy zmianie systemu wyborów. Przytem dodał, iż będzie bronił uchwały gabinetu i bynajmniej nie pozostanie neutralnym. Nazajutrz Izba posłów uchwaliła na żądanie Floqueta, odroczyć rozprawy nad zaprowadzeniem wyborów okręgowych do poniedziałku, zaś rozprawy nad rewizją konstytucji do czwartku. Przyjęcie projektu wyborczego jest prawie zapewnione; co się jednak tyczy rewizji konstytucji, to zdania są znacznie podzielone pomiędzy republikanami. Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia, to upadek gabinetu Floqueta będzie nieunikniony.

O przyczynie powołania Guyota-Dessaigne na ministra sprawiedliwości, opowiadają: Guyot, typ instygatora, wygotował program ścigania i gnębienia bulanżystów na podstawie istniejących ustaw i przedłożył go Floquetowi, którego program ten tak zacbwycił, że powierzył natychmiast wykonanie jego Guyotowi, powołując go do gabinetu. Dzienniki zapowiadają dalsze zmiany w gabinecie.

---

Zaburzenia włościańskie objawiają się głównie na górnej Mołdawie, gdzie agitacja rosyjska ma wygodne pole do machinacyj. Według doniesienia gazety *Epoca* prawdopodobnie wniosek Blaremberga, aby ministerjum Bratiana oddano w stan oskarzenia, zostanie odrzucony. W pogadankach oświadczyli się wszyscy ministrowie, oraz prezydent Izby, przeciw ściganiu sądowemu, a nawet przeciw utworzeniu ankiety dla badania tej sprawy.

Podług obiegających w Belgradzie pogłosek miał Mijatowicz otrzymać polecenie utworzenia nowego gabinetu. Kilka dzienników zostało skonfiskowanych za omawianie nadania Christiczowi wielkiej wstęgi austrjackiego orderu Leopolda.

Dekretem książęcym utworzono w Bułgarji jeden pułk kawalerji i jeden pułk artylerji. Drugim dekretem podzielono piechotę na 24 pułków.

## Nowe zamachy.

Czytamy w *Czasie:* W numerze z d. 7. bm. Intego, umieściliśmy artykuł otrzymany z Rzymu, a donoszący nam, że rząd rosyjski kościół św. Stanisława w Rzymie i domy polskie przy nim będące wystawił na sprzedaż za 600 000 franków. Podaliśmy też wiadomość, jako kościół ten i domy sprzedane były przez Napoleona I. jakiemuś żydowi z Livorno, od którego miał je odkupić Aleksander I, cesarz rosyjski. Otóż w tej sprawie należy dać pewne sprostowanie i wyjaśnienie.

W książce: „Rzym, jego kościoły i pomniki“, Kraków, 1880 r. wyd. 2. przez ks. dr. Wincentego Smoczyńskiego, na stronnicy 335 i następnych, gdzie jest mowa o kościele św. Stanisława, czytamy, że na odkupienie tak kościoła jak i domów, nie Aleksander I. dał pieniądze, ale „biskupi polscy z pod berła rosyjskiego, złożyli sumę 100.000 złotych polskich i za pośrednictwem rządu kupili je. Lecz gdy kontrakt z żydem przy odkupie zawarto nie w imieniu biskupów, lecz w imieniu cesarza Aleksandra II, przeto kościół, domy i wszystkie rzeczy przeszły w zawiadywanie poselstwa rosyjskiego w Rzymie, a to ustanawiało aż do naszych czasów ze swego ramienia administratora kościoła i majątku. Takim administratorem w latach 1860—1875 był Włoch, wysłużony dyrektor baletu cesarskiego w Petersburgu. Od ostatniego kupna, już nie bywało polskich księży przy tym kościele, lecz włoscy, a co się tyczy hospicjum, to tylko pielgrzymi biedni, mogący się wykazać paszportem resyjskim, z wielką trudnością dostawali pomieszczenie przez ośm dni w dym domu“.

Z tej książki przytoczonej dowiadujemy się, że pod kościołem spoczywa mnóstwo zmarłych Polaków, z których nie wszyscy mają w kościele pomniki, jak np. Grzegorz II, arcybiskup ormiański lwowski, który w r. 1568 zrzekł się arcybiskupstwa, przeniósł się do Rzymu i tutaj umarł. Mikołaj Zabłocki, zmarły w r. 1690. Marja de Cordova, księżniczka z Aragonii, żona Andrzeja Radoszowskiego zmarła w r. 1645 itd.

W razie nabycia tego kościoła przez jakiego cudzoziemca, nietylko mnóstwo pamiątek polskich, aparatów, pomiędzy któremi jest ornat robiony wypukłym haftem przedstawiającym wypadki z życia św. Stanisława, obrazów i pomników przepadnie, ale nadto wszystkie ciała i kości nieboszczyków przez 260 lat tutaj grzebane, będą wyrzucone.

Gdy kościół ten i domy były odkupione za pieniądze złożone przez biskupów polskich, przeto rząd rosyjski sprzedając je, podwójną czyni krzywdę nam Polakom, bo do tej sprzedaży nie ma najmniejszego prawa. Będzie to tylko jeden z tych tysiącznych aktów zemsty i prześladowania, jakich doznajemy za to tylko, żeśmy pokonani.

Własność ta składa się z kościoła i z wielkich dwóch domów. Ktokolwiekby z Polaków nabył tę posiadłość, przy pozostawieniu kościoła i polskich pamiątek w stanie jak są, nicby nie stracił, gdyż z czynszów z wydzierżawionych domów miałby dostateczny dochód od wyłożonego kapitału.

Dla chcących nabyć tę polskiej przeszłości pamiątkę, możemy donieść, że moglibyśmy bliższych udzielić wiadomości.

---

Z Wilna otrzymuje *N. Reforma* list, który potwierdza doniesienie *Dz. Pozn.* o owej deklaracji, jaką z nakazu Kochanowa musieli podpisać kupcy wileńscy co do nieużywania języka polskiego. „Znacie — piszą z Wilna — nasze dzieje smutne i warunki piekielne, wśród których żyjemy na Litwie; nie będę więc wam powtarzał litanii cierpień i szeregu pastwień się moskiewskiego rządu, chcę tylko donieść o nowem rozporządzeniu p. Kochanowa, które jako wiązankę na rok 1889 ofiarował miastu. Otóż obowiązuje znowu cyrkularz Murawiewa z 1864 r., zakazujący pod karą 25 rsr. używania polskiego języka we wszystkich publicznych miejscach, nie wyłączając sklepów i hoteli. Kupcy zostali zmuszeni podpisać dotyczące zobowiązanie. Po 25 leciech odnowiono barbarzyński nakaz, który z czasem sami siepacze uznali za zbyt uciążliwy dla stosunków handlowych i ekonomicznych“.

## Zaburzenia w Rzymie.

Nienawiść liberałów włoskich do Rzymu papiezkiego srodze ukarana. Obok zabytków rzymskich, wszystko co jaśnieje wielkością, co Wiecznemu miastu typ jedyny na świecie nadaje, o ile jest dziełem geniuszu włoskiego, o tyle jednak pochodzi od papieży i obcych narodów. Stolica zjednoczonych Włoch nie posiadała nic narodowo-włoskiego; nawet ludność miejscowa różni się od ludności reszty miast włoskich. Zaczęto więc konfiskować kościoły, klasztory, walić, przełamywać ulice — ogółem nadawać Rzymowi typ, całkiem nowy — niszczyć co dawne — rzymskie i papiezkie — a tworzyć Rzym specjalnie włoski. Podwojenie zresztą ludności wymagało nowych domów. Słynny autor „Dziejów Rzymu w wiekach średnich“ a wróg katolicyzmu, Gregorovius napróżno w liście otwartym do prezydenta miasta i do Włoch uderzał na barbarzyńskie nowoczesne burzenie wszystkiego co nadaje Rzymowi cechę starożytności i poezji.

Potworzono banki budowlane, — z tryumfem obwoływali żydzi na całym świecie, że poczęto burzyć dzielnicę żydowską, Ghetto. Powstały nowe ulice — z tynku wznoszone. Finansiści wyzyskawszy owe banki, zostawili je na lodzie — a rządowi zabrakło funduszów na prowadzenie dawno uchwalonych budowli publicznych — i tysiące robotników, sprowadzonych z całych Włoch, pozostało nagle bez zarobku.

Przyszło ztąd do zaburzeń w Rzymie. O wypadkach piątkowych mieliśmy już telegram. Jak się okazuje, zaburzenia te miały cechę rewolucji. Przez kilka godzin było miasto w mocy tumultuantów. Teatry zostały zamknięte, posiedzenie Rady gminnej odwołane. Na zgromadzeniu robotników w Piazza Cavour miano mowy podburzające przeciw rządowi, ponieważ nie zapobiega nędzy robotników. Z placu Cavonra udał się tłum robotników, liczący więcej nad 1000 ludzi, przez most na Tybrze do centrum miasta. Policja okazała się bezwładną wobec uzbrojonych w topory, siekiery robotników. Od 3. do 5. g. popoł. byli robotnicy faktycznie panami miasta. Bogate sklepy na placach Vittorio Emanuele, Piazza Minerva, Argentina, zostały zburzone, lecz niczego sobie nie przywłaszczono, żadnego kupca nie pobito. Dopiero o godz. 5. popoł. wkroczyło wojsko, dowódców ruchu aresztowano; więzienia były przepełnione.

W sobotę od godziny 6. rano patrolowała po ulicach konnica; wszystkie sklepy były zamknięte, wszędzie panowało rozdrażnienie i przestrach. W południe powstało straszne wzburzenie. Przed Fontana di Trevi nastąpiło zetknięcie się robotników z policją, przyczem padły strzały. Boczne uliczki były napełnione wojskiem, na Corso ruch przerwany i plac silnie obsadzony bagnetami. Miasto wyglądało jakby oblężone; silne patrole po ulicach, najmniejsze gromady ludzi rozpędzano, wszystkie sklepy cały dzień zamknięte, wszelki ruch wstrzymany przez ustawione masy wojska. Aresztowania trwały dalej. Obawiano się dalszych rozruchów.

W sobotę wieczór odbyło się posiedzenie Izby posłów. Zewsząd uderzono na rząd i policję. Crispi zirytowany kilkakroć odpowiadał, odwołując się na jakichś obcych podżegaczy, oraz dodał, że suspendował jednego inspektora policji, i niemających zajęcia a nieprzynależnych do Rzymu robotników nakazał wydalić i zabronił wszelkich wogóle zgromadzeń, co też wykonano.

## Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie z posiedzenia odbytego w dniu 7. bm.:

Poseł Machalski, należący do czterech komisyj izbowych, z powodu nawału pracy składa wybór do dwóch komisyj izbowych, a mianowicie do komisji dla prawa karnego i prasowej.

Na porządku dziennym projekt ustawy „o domach składowych“. Referent p. Biliński. Na wniosek przewodniczącego uchwalono z pominięciem rozprawy ogólnej przystąpić do rozprawy szczegółowej. Do §. 1 stawia p. Struszkiewicz następujący dodatek: „Oeffentliche Lagerhäuser die durch oeffentliche Corporationen (Laender, Bezirke, Gemeinden) betrieben werden, sind als gemeinnützige Unternehmungen zu betrachten (§. 1. des Gesetzes vom 18. Februar 1878 R. G. Bl. Nr. 30).“ — P. Struszkiewicz motywuje poprawkę potrzebą jak najdalej idących ułatwień w rozszerzaniu się składów na przybyłych gruntach prywatnych, kolejowych, oraz prawa ekspropriacji.

Zabierają głos przeciw poprawce pp. Madejski, Machalski, Biliński; po przemówieniu p. Struszkiewicza stawia wniosek p. Chrzanowski, ażeby polecić posłom Bilińskiemu, Madejskiemu i Machalskiemu nie przy §. 1. lecz w innem odpowiedniem miejscu ustawy stylizację ustępu, któryby zapewnił publicznym domom składowym ułatwienia w nabywaniu gruntów na wypadek potrzeby rozszerzania się składów. Wniosek p. Chrzanowskiego przyjęto.

Do ostatniego ustępu §. 1., który mówi że „in den Grenzbezirken“ z reguły nie mogą być zakładane domy składowe, przemawia p. Rutowski. Uważa to ograniczenie mnóstwa miejscowości granicznych za niepotrzebne, nieistniejące w szeregu ustaw o składach publicznych, zostawiające dyskrecjonalnej władzy za wielkie pole. W żadnym razie nie powinno zostać tak elastyczne pojęcie „in den Grenzbezirken“, pod którem można rozumieć powiaty polityczne, dotykające granicy państwa, a ciągnące się często kilkanaście mil w głąb kraju.

Gdyby nie można uchylić całkiem ustępu, należy ściśle określić pojęcie granicy, pasu granicznego, rejonu granicznego, co wnieskodawca zostawia już referentowi. P. Biliński motywuje konieczność takiego ustępu traktatami handlewemi, zwłaszcza włoskim, w którym jest powiedziane, że nie należy dopuszczać nagromadzenia nieoclonych towarów na granicy państwa. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że rząd pojmować będzie ten ustęp w ten sposób, iż będzie koncesjonować składy w granicznych miejscowościach, gdyż ustawa w tem brzmieniu mówi, że „z regoły“ nie powinny tam powstawać, ale dozwala na ich koncesjonowanie od wypadku do wypadku. Koło wniosek p. Rutowskiego uchyla.

---

14

# ZŁY DUCH.

OBRAZEK.

(Ciąg dalszy).

Parę razy Maksymowa wyrwała jej z rąk ręcznik, kawał płótna, które schwyciła gdzieś z płotu, czy z łąki.

— Co ty robisz! — szeptała do niej przed chatą w zmroku wieczornym, oglądając się czy ich kto nie słyszy i nie widzi, — za złodziejkę okrzyczą! w turmie zgnijesz! Już i tak na tobie nitki poczciwej nie ma!

Ewka patrzyła na nią szeroko otwartemi oczami, na ustach drgał uśmiech bezczelny.

— Nu, tak cóż? — podrzuciła ramionami po swojemu.

Maksymowę aż w sercu ukłuło ze zgrozy i oburzenia.

— W turmie zgnijesz! — powtórzyła.

— Eh, i tam ludzie żyją! A chata wasza to nie turma?

Maksymowa załamała ręce:

— Czy w tobie duszy nie ma? Czy ty głupia, sama nie wiesz co robisz, co gadasz? Dość już ty biedy narobiła... my przez ciebie dobytek stracili... dobro całe poszło bez śladu, jakby nigdy w chacie nie było!

— Bo to wasz taki dureń! — syknęła Ewka! — Nieraz ja jemu mówiła: nie sprzedawaj krowy Szmulowi za psie pieniądze, zarznij lepiej, zjemy, to i stary i żonka pożywi się... wszystkim byłoby dosyć! Nie chciał! nie mogę, powiada, własnej krowy zarznąć! Głupi! ludzie ludzi rzną, a on krowy zarznąć nie mógł!

— Co ty jemu dała, że on dla ciebie duszę zgubił... że on i dziś jeszcze jak nie swój chodzi... wódkę pije!..

— Pije? bo dureń! do siwych włosów dożył, a wódki nie kosztował! Teraz, jak zaczął pić, to dosyć nasmakować się nie może! Ot, dla czego pije! Ja tam jemu nic nie dawała! I duszy nie zgubiła! Jaki był, taki jest, wół przeklęty! Pieniędzy, dobytku trochę zmarnował — za to pożył! Przy śmierci będzie miał co wspominać! Chłop, bogaty niby, kapuściane liście palił! Splunęła; podrzuciła ramionami. Na tytoń żałował! Nauczyła ja rozumu! Za to, jak upił się, powtarzał nie raz: „Ewka, póki ja ciebie nie znał, to i dobra żadnego nie znał!“ Tfu! aż wstyd, że teraz baby chłopów rozumu uczą! Na trzeźwo tego nie mówił! Wiedział, że chłopu wstyd durniem być! A chciał jeszcze, żeby go na starszyznę wybrali!

Zaśmiała się, wzruszyła ramionami, wyciągnęła rękę po skradzione płótno.

— Oddajcie! Do turmy za to nie wezmą! Dziś żebraczka włóczyła się po wiosce, żyd z kramem przejeżdżał, to i schwycili! Nie bójcie się, wiem ja, kiedy można! Więcej ja w życiu złapała niż wy zarobili.

Maksymowa odsunęła jej rękę, płótno mocno pod pachą trzymała; odezwać się tylko nie mogła. Słowa Ewki duch w piersiach stłumiły.

— Czy ty pacierz mówisz? — spytała w trwodze wielkiej.

— A mówię! Myślicie może, że ja nie gospodarska córka to i pacierza nie umie. Schowajcie wy psu pod ogon wasze gospodarstwo! Ja tam i bez waszego dobra żyć potrafię.

Gadać dłużej nie miała ochoty; poszła sobie wolnym krokiem ku wrotom; przechodząc, zerknęła na płótno pod pachą Maksymowej.

— Biednyż ty Franku, biedny! A gdzież ty swoję doleńkę posiał, że takie ciernie, takie pokrzywy porosły! — szepnęła żałośnie Maksymowa.

Wyschła, postarzała przez te lat kilka, z czerstwej baby, pozostała zżółkła staruszka; oczy od łez wyblakły, głos zaginął gdzieś w zapadłej piersi! mówiła z cicha, szepcząc, zapracowywała się od świtu do nocy, w święta nawet, w niedzielę, pasała swoje dwie krowy po miedzach; w łatanej koszuli, w starej spodnicy, w wypłowiałej chustce na głowie, wyglądała jak najuboższa kątnica! Ale za to w obórce znowu było ośm owiec, rosło dwie cieluszki a krowy, choć stare, najtłuściejsze były z całej wioski!

— Połowę dobytku trzeba będzie Frankowi oddać, — rzekł raz do niej Maksym, gdy siedzieli obok siebie na przyzbie. Milczała; serce krwią opłynęło, nawet najcichszym głosem przemówić nie mogła.

— Po starym kilka groszy zostanie... Niech bierze, żeby krzywdy nie miał!

— Ale naszym synkom krzywda będzie! — szepnęła i pożałowała słów swoich. Maksym schylił się we dwoje, brwi ściągnął patrzał w ziemię.

Przebaczyła mu dawno, że trochę zgłupiał na starość. Na prawdę nigdy za siebie do niego żalu nie miała; żałowała go dla niego samego. Zmarniał, zubożał, z pierwszego gospodarza w wiosce skurczył się w starej chałupie, zeszedł na ostatniego; sam to czuł, choć nigdy o tem nie mówił! Widziała, jak raz wyjął ze skrzyni czarną kamizelkę i spodnie, rozglądał przed oknem, głową kiwał. Jej łzy w oczach stanęły — wyszła z izby: pomyślałby może, że ona mu tych kilku kropel wódki codziennej żałuje? Któż wie? może i to prawda, że jak raz skosztował, to już swoję miarę wypić musi.

— To i oddamy — rzekła — niech mu na pożytek idzie. Jak nasza chata oczyści się, może lepiej będzie!

— Lepiej będzie — powtórzył. — Ha, tak już było sądzono! — dodał po namyśle.

— Franka szkoda!

— Czemu? Eh, żonka ona może lepsza od innych! byle pracować chciała! Z rąk nic nie wypuści, wszystko do chaty garnie. Niech głupi za nią wstydzi się, ena wie, jak żyć na świecie! Na swojem może i pracować będzie!

— Nie będzie! Wiedźma, święconej ziemi boi się! Niech ją piorun spali. Bodaj ona wskróś ziemi poszła! Taka przeklęta! Na mszę dam, krzyżem leżeć będę, kiedy ją czort raz z naszej chaty porwie!

Maksym został, odszedł zwolna przez podwórko ku łące; w niej serce zamarło — może do Szmula? Wyciągnęła szyję — czekała ze stłumionym oddechem, w prawo czy lewo pójdzie? W lewo! Tam przy płocie chłopcy psa do kałamaszki zaprzęgali, popatrzył, pogadał i obudwóch do lasu zabrał; poszedł miedzą przez żyto.... Chłopcy biegli za nim. Maksymowa własnym oczom nie wierzyła!... Wśród zielonego żyta widziała plecy męża, za nim dwie jasne główki chłopców, do lasu szli, a jej się wciąż zdawało, że powoli w prawo do Szmula zwracają! W las weszli!

Trzecią już niedzielę w chacie siedział, trzeci tydzień do karczmy nie zaglądał.

— Nie grzech, ale hardość duszę jego zgubiła! Na świecie różnie bywa! pijaki, rozbójniki, bezwstydniki żyją, a nikt im powietrza, ani słonka bożego nie żałuje! Ludzie przywykają do nich, bo widzą, że oni już tak na świat przyszli, taka im dola sądzona! A on, sokolik, chciał być najpierwszy, taki akuratny, taki spokojny sobie.... Zgrzeszył, a teraz pamięć wódką zalewa! Rozmyślała, krzątając się koło wieczerzy.

Co chwila nos i oczy fartuchem ocierała, a w głowie aż wrzało od myśli różnych! Chciałaby go załagodzić, uspokoić, duszęby oddała temu mężowi marnotrawnemu! Postanowiła usmażyć jajecznicę i cały udój mleka uparzyć do kaszy! Wieczerzę da wcześnie, zanim ta „wiedźma“ z miasteczka przyleci! Pastwiła się nad nią, jak mogła, garnki i miski po jadle psom lizać dawała, żeby ani kropli jednej „tej“ nie dać.

— Niech je tam, gdzie pracuje! — powtarzała dla uspokojenia swej duszy.

Ginęło też w wiosce wszystko, kury, jaja, sery, masło, chleb ktoś z pod rąk chwytał! Czatowali na złodzieja wszyscy: baby, dzieci, parobcy i Ewka! Stroiła się teraz; kramne swoje spodnice, koszule, chustki nosiła, do dworu czasem do lżejszej roboty szła, w wiosce babom dzieci niańczyć pomagała; prawie do każdej chaty co dzień wślizgała się w różnej porze, strzelała na wszystkie strony siwemi oczyma, pomagała niby Maksymowej; — ale gdzie kto przysiadł, z choroby, czy ze zmęczenia i ona przysiadała na płocie, przed wrotami, na przyzbach, byle tylko na słońcu! Wyciągała bose nogi, prostowała ręce, ziewała.

— Oto „łom“! mówiły o niej baby; przezorniejsze podejrzywały ją o kradzież, żadna jednak na uczynku złowić nie mogła; gadały o tem przed Maksymową.

— Grzech wam sierotą poniewierać! Nikt jej za rękę nie złowił — mówiła niby oburzona. — Niech ją tam na sztuki rozerwą, jak w swojej chacie będzie! — dodawała w duszy; — dość już i tak... wszystkiego... Jeszcze złodziejowi okrywę!

Czekali Franka wszyscy. Maksym, chodząc po polu, zawczasu miarkował jakie zagony jemu odda, gdzie chałupę postawią; stary czekał go ze śmiercią; Maksymowa, codzień, z rana, w południe, pod wieczór wybiegała przed wrota, w prawo w lewo patrzała, chociaż do wioski jedna tylko proga wiodła. Zdawało się jej, że czuje na własnych plecach bolesne uderzenia, jakiemi Franek żonkę powita — aż drżała z zadowolenia! Za złodziejstwo, za szelmostwo, za hultajstwo, za wszystko on jej zapłaci! Czorta z niej wypędzi, albo zabije! Może i kij porządny z sobą przyniesie?

(C. d. n.)

*Ostoja.*

Po załatwieniu przez Koło wniosku posła Struszkiewicza, postawił p. Bobrzyński wniosek reasumcji uchwały Koła co do poprawki p. Rutowskiego. Koło reasumcję uchwala, poczem p. Bobrzyński stawia wniosek, ażeby cały ustęp trzeci paragrafu 1. opuścić.

P. Rutowski stawia alternatywę: Koło dążyć będzie do zupełnego uchylenia ustępu trzeciego paragrafu pierwszego — albo gdyby to było niemożebnem, zmieni słowa „in den Grenzbezirken“ na „im Grenzbezirke“. P. Biliński tę poprawkę przyjmuje, p. Bobrzyński się tem zadawalnia, poczem Koło uchyla pierwszy wniosek p. Rutowskiego, a przyjmuje ustęp trzeci w nowej stylizacji.

Przy §. 6. przemawiają pp. Machalski, Madejski, Biliński, poczem Koło przyjmuje §§. 2—11 w brzmieniu komisyjnem.

# Sprawozdanie

## komisji teatralnej za czas od 1. kwietnia do ostatniego grudnia 1888 r.

Rok teatralny rozpoczął się w teatrze hr. Skarbka dnia 1. kwietnia przedstawieniem popołudniowem komedji Zygmunta Przybylskiego „Państwo Wackowie“. Od tego dnia aż do 8. lipca, w którym to dniu przerwano przedstawienia z powodu feryj teatralnych, dano przedstawień scenicznych 95. Od 8. lipca do 1. września był teatr zamknięty. Operetka wyjechała do Krakowa, a komedja do Krynicy. W dniu 1. września rozpoczęto sezon jesienny, komedją Blizińskiego „Pan Damazy“, i dano do końca roku 138 przedstawień. Razem od Wielkiejnocy do końca grudnia był teatr lwowski otwarty 233 razy.

W tym czasie przypadło na dramat i tragedję 22 przedstawień, na komedje, farsy, obrazy i widowiska sceniczne, tudzież na przedstawienia składane 124, na operetkę 71, a na operę 16 przedstawień.

Dramatów nowych dano większych trzy, mianowicie: „Lenę“ Marjana Jasieńczyka. „Hrabiego Waldemara“ Freytaga i „Otchłań“ Dickensa. Jednoaktówek dano także trzy: „Marynarza“ Thenrieta, „Wyznanie“ Sary Bernhardt i „Mój Mały“ Przybylskiego. Oprócz tych przedstawiono z dawniejszych dramata: „Hrabina Sara“, „Nora“, „Właściciel Kuźnic“, „Miłość ubogiego młodzieńca“, „Syn puszczy“, „U wyłomu“, tudzież tragedje: „Otello“, „Mazepa“, „Zbójcy“, „Matka rodu Dobratyńskich“ i „Marja Stuart“.

Z komedyj nowych i fars przedstawiono 19. „Hernandeza“ Angiera i Labiche'a, „Order króla Senegambji“ Meilhac'a, „Myszkę“ Paillerona, „Niespodzianki rozwodowe“ Bisson'a i Marrego, „Cocard i Bicoquet“ Baimonda i Boucherona, „Stacja Chamobaudet“ Labiche'a i Marc. Michela, „Teodolinda“ Schweitzera, „Nieszczęśliwi“ z niemieckiego, „Gringoire“ Beauville'a, „Pomyłka Pana Lambineta“ Meilhaca i Halevy'ego, „Pierwsza Miłość“ Alfreda de Lannay, „Stare panny“ Schnitza, „Wybór zięcia“ Labiche'a i Delacour'a. Z oryginalnych zaś: „Dziwaka“ Mańkowskiego, „Dwór w Władkowicach“ Przybylskiego, i „Hulaj dusza“ Walewskiego (17 razy), „Smierć i żona od Boga przeznaczona“ Aleksandra Fredry, „Reprezentant domu Müller i Spółka“ Koziebrodzkiego, i „Dzisiejsi“ Gawalewicza.

Repertoar powyżej przytoczony okazuje, że tragedja i dramat były zaniedbane, za to farsę i operetkę uprawiano z zamiłowaniem. Winić o to należy nietylko dyrekcję teatru, lecz także publiczność mniej uczęszczającą na przedstawienia sztuk poważniejszej treści, a lubującą się w muzie lekkiej i podkasanej.

Personal dramatu i komedji, panie: Nowakowska, Stachowiczowa, Kwiecińska, Żelazowska, Pysznikówna, German, Wolańska, Gostyńska, Cichocka, Urbanowicz, Piasecka, Wisłobodzka i Charlemont, tudzież panowie: Zboiński, Żelazowski, Wolański, Frenkel, Kwieciński, Wojdałowicz, Walewski, Ruszkowski, Wysocki, Hierowski Kasprowicz, Piasecki, Dembicki, Starzewski, Szobert i Stróżewski, a w ostatnim miesiącu państwo Linkowscy i panna Szymańska.

W gościnie występowali panowie Bolesław Leszczyński i Apollo Lubicz, tudzież pani Aleksandra Lüle i państwo Linkewscy. Debiutowały zaś panna Helena Zimajer i panna Helena Szymańska.

Reżyserem dramatu i komedji był p. Adolf Walewski.

Jak w innych, latach tak i teraz komisja z przyjemnością zaznacza, że scena lwowska posiada taki dobór i taką liczbę artystów i artystek dramatycznych, jakiejby jej każda scena pierwszorzędna pozazdrościć mogła. Że te siły nie zawsze bywały stosownie użyte, że powierzano role artystom i artystkom mniej do nich usposobionym, mając do wyboru innych więcej uzdolnionych — przypisać należy chyba względom dyrekcji lub jej doradcom na osoby, a mniej na sztukę, niemniej niestosownemu doborowi sztuk przedstawionych, które nie wszystkim wybitniejszym artystom dają pole do popisu i do rozwoju swego talentu.

Komisja przeto wyraża nadzieję, że w przyszłości tylko względy artystyczne kierować będą reżyserją przy rozdawaniu ról, przyczem powtarza życzenie — już w dawniejszych swych sprawozdaniach objawiane — ażeby zbyt częste przedstawiania fars i operetek, a zaniedbywanie poważniejszych komedji i dramatów nie wpłynęło ujemnie na rozwój sztuki dramatycznej i nie przyczyniło się do jeszcze większego spaczenia i tak już zwichniętego gustu publiczności. Mianowicie uznaje komisja za rzecz niewłaściwą przedstawianie operetek i fars po południu w niedziele i święta.

W czasie, z którego zdajemy sprawę, przedstawiono operetek nowych trzy: „Błazna królewskiego“ Müllera (12 razy), „Mikado“ Sulivana (19 razy), „Farinelli“ Zumpego (4 razy); z dawniejszych dawano: Don Cezar, Wagabunda, Nanon, Nitouche, Życie paryskie, Maskota, Baron cygański, Gasparone, Dzwony z Corneville, Boccacio, Książątko, Fatinica, Wesoła wojna, Girofle-Girofla, Sinobrody, Donna Juanita, Liska i Frycek, Dziesięć cór na wydaniu, Joasia płacze a Jaś się śmieje, Bęben, Junacy, Mąż za drzwiami, Skrzypce czarodziejskie i Galatea.

Do składu personalu operetkowego należały panie: Zimajer, Radwan, Kasprowiczowa i Skalska, tudzież panowie: Jeżyna, Laskowski, Skalski, Myszkowski, Koncewicz, Kiczman, Łomiński, Gasiński i Fedyczkowski. Jako gość występowała p. Boczkaj.

Chór damski składał się z 32 głosów, a męski z 33. Reżyserem operetki był p. Skalski. Orkiestra liczyła 33 muzyków, między tymi panów: Wolfsthala, Langa, Sladeka, Kierczeka, Linka i innych. Arfy w tym roku nie było już w orkiestrze, na co komisja z ubolewaniem zwraca uwagę. Kapelmistrzem operetki i opery jest p. Jarecki, drugim kapelmistrzem p. Kozłowski. Tu nadmieniamy, że orkiestra w niektórych przedstawieniach oper nie zawsze odpowiadała godnie swemu zadaniu.

Repertoar opery nie odznaczał się ani rozmaitością ani nowością. Już od kilku lat żadna nowa opera nie została wprowadzoną na scenę lwowską — pomimo obietnic i zapowiadania dawniejszej i teraźniejszej dyrekcji. Przedstawiano tylko u nas znane i od lat kilkunastu powtarzane opery, jak „Halkę“ 4 razy, „Carmen“ i „Fausta“ po 3 razy, „Afrykankę“ i „Troubadura“ po 2 razy, a „Łucję“ i „Trawiatę“ po razie.

Przeważna część tych oper dawaną była siłami operetkowymi, co najwięcej przy współudziale jednej lub dwóch sił wybitniejszych. I tak w maju występował jako gość pan Florjański z panną Heller i panią Radwan w „Carmenie“, zaś z pp. Kasprowiczową i Babińską w „Halce“. We wrześniu występowała pani Olga Berghi w gościnnych rolach w „Łucji“, „Trawiacie“ i w „Trubadurze“ z p. Jerzyną, a ten ostatni w „Halce“ z paniami Skalską i Kasprowiczową. Nareszcie w grudniu, kiedy się już zaczął właściwy sezon operowy ze stale zaangażowanemi artystkami paniami Mirą Heller, Olgą Berghi i Callery Viviani, tudzież z panami Jeronimem, Jeżyną, Wierzbickim i Santinellim, dano na otwarcie sezonu bez należytego przygotowania: „Afrykankę“. Przedstawienie to wypadło jak najgorzej, ani śpiewacy, ani chóry, ani orkiestra, ani garderoba nie odpowiadały nawet skromnym wymaganiom artystycznym. Chlubny wyjątek stanowił pan Jeromin, który z całą sumiennością i artyzmem odśpiewał pięknym swym głosem partję basową.

Przedstawienie „Carmeny“ ratowała pani Mira Heller, „Troubadura“ debiutantka panna Michalina Frenkel Niwińska; obydwie rokujące wielkie nadzieje uczennice szkoły śpiewu państwa Souvestre Paschalis; niemniej odznaczył się pan Jeżyna, dotychczas występujący w operetce, którego piękny i sympatyczny głos tenorowy stał się cennym nabytkiem opery naszej. W „Fauście“ występowali z powodzeniem panowie Jeronim i Jeżyna, tudzież panie Berghi i debiutantka p. Patkiewicz, uczennica p. Marka. Tym siłom swojskim i debiutom śpiewaczek zrodzonych w kraju zawdzięczać należy, że opera nasza ma jakie takie powodzenie, sprowadzanie zaś miernych śpiewaków z Włoch za drogie pieniądze już po raz trzeci zawiodło tak publiczność jak i dyrekcję opery. W tem powinna dyrekcja znaleźć naukę, że nie za granicą lecz w kraju szukać należy sił operowych.

Wyjdzie to na pożytek sztuki narodowej, publiczności, artystów i dyrekcji samej. Trudności w tem nie znajdzie dyrekcja, zwłaszcza jeżeli pozbędzie się dotychczasowej nieporadności i przystąpi do wykonania dzieła zawczasu z rozmysłem i energją.

Wedle zdania komisji, powinnaby dyrekcja zawczasu, bo już z początkiem wiosny, ułożyć zobie program ile, i które opery, czy to nowe, czy dawniejsze przedstawiać zamierza w przyszłym sezonie zimowym. Ten swój program stanowczy miałaby dyrekcja przedstawić państwu Souvestre Paschalis, (którzy już kilka znakomitych śpiewaczek wykształcili), lub też innym nauczycielom utrzymującym szkoły śpiewu operowego we Lwowie z prośbą, ażeby zechcieli w ciągu lata i jesieni przygotować do występów w partjach wskazanych oper uczniów i uczennice, którzy mają zamiar poświęcić się scenie, a których nauczyciele uznają za uzdolnionych do tego.

Tym sposobem pozyskałaby opera nasza artystów polskich, a dyrekcja uniknęła by zawodów dla siebie i dla publiczności, a oszczędziła by sobie wiele czasu na przygotowania i próby podczas sezonu operowego.

Z korzyścią dla dyrekcji byłoby także, gdyby zdecydowawszy się na wystawienie jakiejkolwiek we Lwowie jeszcze nieznanej opery, wszelkie przedwstępne przygotowawcze czynności odbyła przed rozpoczęciem sezonu operowego, tak, iżby sezon mógł się rozpocząć nowością u nas nieznaną.

Na podstawie powyższego sprawozdania, mając na względzie uwagi komisji budżetowej sejmu z lat 1887 i 1888, a nie rozporządzając żadnymi innymi środkami, ażeby dyrekcję zmusić do postarania się o lepszą operę, nareszcie w nadziei, że w rozpoczętym sezonie poprawią się, wedle zapewnienia dyrekcji, przedstawienia operowe po nowym roku, czy to przez gościnne występy jakich znakomitości, czy przez zaangażowanie nowych sił, komisja teatralna wnosi:

Wysoki Wydział krajowy raczy:

1. wypłacić w zupełności subwencją krajową za dramat i komedję;

2. wstrzymać na razie wypłatę reszty subwencji na operę za r. 1888 i zawisłą ją uczynić od poprawy opery w pierwszym kwartale roku bieżącego;

3. udzielić dyrekcji teatru odpis niniejszego sprawozdania z wezwaniem, ażeby się do rad co do utworzenia opery polskiej w nim zawartych na przyszłość ściśle zastosować zechciała i to pod zagrożeniem odmówienia subwencji z funduszu krajowego“.

Lwów dnia 8. stycznia 1889.

# Towarzystwo zaliczkowe

## we Lwowie.

Wczoraj popołudniu o godzinie 4. rozpoczęło się w sali ratuszowej XXII. walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego pod przewodnictwem prezesa dra Tadeusza Skałkowskiego, a w obecności rejenta p. Szemelowskiego.

Sprawozdanie dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego odczytał dyrektor p. Władysław Terenkoczy. Wyjmujemy z niego następujące ustępy:

Rezultat czynności naszych za rok ubiegły obudzić powinien niewątpliwie w kole członków Towarzystwa szersze zainteresowanie się, choćby dla tego, że po wynikach rachunkowych roku poprzedniego, który wykazał niedobór (w kwocie 5.426 zł. 95 ct.) i po smutnym fakcie, który był bezpośrednim powodem tego wyniku, uważać należało ubiegły okres czynności za rok przejściowy, w którym podstawy i istnienie Towarzystwa, jego racja bytu i jakość interesów, były poddane ogniowej próbie. Jak wyszło Towarzystwo z tej próby, okażą zestawienia rachunkowe, tu jednak skonstatować musimy, że nie napotkaliśmy żadnych trudności w wykonywaniu całego zakresu dotychczasowej działalności Towarzystwa, że ze strony instytucyj finansowych doznaliśmy dowodu szczerej życzliwości, a ze strony członków tę wyrozumiałość, jaką cechuje dobrze zrozumiany interes własny. Wszystko to świadczy wymownie o zdrowych podstawach Towarzystwa, o potrzebie jego istnienia i uznaniu jego pożyteczności, a gdy się zważy jeszcze z jaką gotowością, tak ze strony ogółu członków, jakoteż ze strony rady nadzorczej i byłej dyrekcji wyrównany został tak znaczny ubytek, wykazany w poprzednim bilansie, i że ten znaczny ubytek pokryty został w jednym roku bez jakiegokolwiek naruszenia funduszów własnych Towarzystwa, można być pełen otuchy, iż byt Towarzystwa jest oparty na silnych podstawach, a potrzeba jego uznana przez wszystkich, którym rozwój ekonomicznych stosunków kraju nie jest obojętny. Mając na uwadze to wyjątkowe położenie, które powinno było nas zastać przygotowanych na różne ewentualności, zmuszona była dyrekcja zachować pewne restrykcje w postępowaniu, zachowując większą oględność w udzielaniu pożyczek i ztąd może okazuje się pewne ścieśnienie interesu, lecz przedewszystkiem mieliśmy na oku dobro Towarzystwa i wzgląd na dopełnienie wszelkich zobowiązań.

Ilość członków wynosząca z końcem r. 1887. 1.987, zmniejszona w skutek wystąpień o 148, powiększona w skutek przystąpień o 129, wynosiła z dniem 31. grudnia 1888. r. ogółem 1.968. W liczbie wystąpień jest tylko 94 takich członków, którzy zapowiedzieli swe wystąpienie, inne pochodzą ztąd, iż przenieśliśmy udziały zmarłych członków, którzy już dawniej powinni byli z rejestru być wykreśleni, na rachunek wkładek oszczędności.

Według zawodów dzieli się ilość członków jak następuje: rękodzielników i przemysłowców 576 czyli 29·26%, handlarzy i kupców 71 czyli 3·60%, fabrykantów 26 czyli 1·32%, rolników 59 czyli 3·00%, właścicieli i dzierżawców większych posiadłości 90 czyli 4·58%, umysłowo pracujących 863 czyli 43·86%, kapitalistów, właścicieli realności i bez określonego zajęcia 245 czyli 12·45%, instytucyj (stowarzyszeń) 38 czyli 1·93% — razem 1.968 czyli 100%.

Na udziały deklarowane w wysokości 287.850 zł. wpłaciło 1.968 członków z końcem r. 1888. 172.686 zł. 38 ct., czyli 59·99% kwoty deklarowanej i 87·74 zł. w przecięciu na jednego członka.

Fundusz rezerwowy wynoszący z końcem r. 1888. kwotę 19.928 zł. 68 ct., wzrósł w ciągu tegoż roku o 645 zł. i przedstawia 11·54% wpłaconych udziałów po 10 zł. 12 ct. w przecięciu na jednego członka.

Cały majątek własny Towarzystwa, który się składa z udziałów i z funduszu rezerwowego wynosi przeto z dn. 31. grudnia 1888. roku 192.615 zł. 06 ct. — zwiększył się w porównaniu z rekiem poprzednim o 1.702 zł. 02 ct.

Wkładki oszczędności. lokacje wynosiły dn. 21. grudnia 1887. r. 274.981 zł. 71 ct., dnia 31. grudnia 1888. r. 182.679 zł. 51 ct. — zmniejszyły się zatem o 92.302 zł. 30 ct. Różnicę tę należy zredukować o 50.000 zł., jakie Towarzystwo posiada w rachunku bieżącym w galicyjskiej Kasie oszczędności, a które w roku poprzednim były w zupełności wyczerpane, podczas gdy z dniem 31. grudnia 1888. rachunek ten był w całości do dyspozycji i mógł każdej chwili przez zrealizowanie podnieść stan wkładek o całą kwotę 50.000 zł.

W dziale kredytu bankowego doznaliśmy w szczególności w roku ubiegłym wiele życzliwości ze strony instytucyj finansowych, z któremi od początku niemal naszego istnienia pozostajemy w stosunku kredytowym.

Z dniem 31 grudnia 1888 r. byliśmy dłużni w reeskoncie weksli: Galicyjskiej Kasie oszczędności na 447 sztuk weksli 136·751 zł., Bankowi austro-węgierskiemu na 213 — 91.037 zł., Bankowi krajowemu na 9 3.470 zł., razem na 669 sztuk weksli 231.258 zł., czyli o 16.722 zł. 34 ct. mniej jak w roku poprzednim.

Stosunek kapitału obcego do własnego polepszył się w przeciwstawieniu do roku poprzedniego o 0.6 prc. i przedstawia się jak 2.14 do 1.

Pożyczek udzieliliśmy w ciągu 1888 roku 4460, na które jak również na dawniejsze w rachunku bieżącym wypłaciliśmy w roku ubiegłym kwotę 1.464.029 zł. 70 ct., z tego spłacono 976.270 zł. 3 ct., pozostało 1320 terminowych pożyczek i 190 w rachunku bieżącym na r. 1889 w kwocie 487.759 zł. 67 ct.

Z bilansu za rok 1887 pozostało w pożyczkach 656.926 zł. 8 ct., z tego spłacono w roku 1888 574.578 zł. 25 ct., pozostało na rachunek następnego roku 201 pozycji w kwocie 82.383 zł. 83 ct. Ogółem na rachunek roku 1889 pożyczek 1661 na kwotę 570.143 zł. 50 ct.

W porównaniu z r. 1887 ilość pożyczek udzielonych zmniejszyła się o 73 a wypożyczona ogólna kwota o 86.818 zł. 58 ct. Natomiast z dawniejszych pożyczek udzielonych w roku 1875 do 1887 ściągnięto stosunkowo równą do poprzednich lat kwotę 574.578 zł. 25 ct. czyli 87 prc., a pozostała reszta wynosi 82.383 zł. 83 ct. czyli 13 prc.

Kredytów budowlanych udzieliliśmy w roku ubiegłym mniej jak w latach poprzednich, co się tłumaczy w części tem, że ruch budowlany nieco osłabł, w części, iż instytucje hipoteczne zaprowadziły zwyczaj udzielania zaliczek na nowobudująca się domy, bądź przez udzielenie pożyczki amortyzacyjnej, bądź przez hipotekowanie kaucji wekslowej.

Ilość kredytów w rachunku bieżącym wynosi 190 stron, z czego przypada 17 pozycyj z kwotą 24.415 zł. 8 ct. na stowarzyszenia zarobkowe, 17 pozycyj z kwotą 60.567 zł. 44 ct. na firmy kupieckie i przemysłowe, reszta zaś 18.866 zł. 60 ct. w 156 pozycjach na zaliczki do połowy wpłaconych udziałów, czyli t. zw. kredyt na drobne i chwilowe potrzeby.

Liczba spraw procesowych wynosiła z końcem 1887 r. 74 spraw z kwotą 46.542 zł. 36 ct., w r. 1888 oddano syndykowi 30 spraw z kwotą 15.303 zł. 32 ct. — razem było w procesie 104 spraw z kwotą 61.846 zł. 68 ct. Z tego spłacono w r. 1888 tak na częściowe pokrycie jak i na zupełne umorzenie 30 spraw z kwotą 14.458 zł. 19 zł., pozostaje na rok 1889 niezałatwionych 74 spraw z kwotą 47.388 zł. 49 ct., z czego tylko 46 spraw wobec sądów się dochodzi, resztę zaś spłacają dłużnicy ratami, po poprzedniem ubezpieczeniu tych pretensyj.

Rachunek kosztów procesowych przedstawia saldo z r. 1887, 1.491 zł. 51 ct., gdy w r. 1888 wynosi 1.505 zł. 88 ct., zwiększył się zatem o 14 zł. 37 ct., a w sumie tej mieści się już zaliczka syndyka w kwocie 522 zł. 04 ct.

Stan nieruchomości zmniejszył się o 2 realności, któreśmy sprzedali bez poniesienia jakiejkolwiek straty. Obecnie posiadamy jeszcze 2 realności zabudowane i 2 grunta budowlane.

Z końcem roku 1887 mieliśmy inwestowanego kapitału w realnościach 30.938 zł. 51 ct. gdy z końcem roku 1888 wynosił ten kapitał 25.628 zł. 83 ct., zmiejszył się zatem o 5.309 zł. 68 ct.

Realności czynszowe przyniosły w roku ubiegłym 6% czystego dochodu, a zatem o 1% więcej, jak w roku poprzednim.

Kapitał obrotowy wynosił z początkiem 1888 roku 730 600 zł. 43 ct., z końcem zaś 1888 roku 629.337 zł. 97 ct., a biorąc wedle przecięć miesięcznych 649.181 zł. 91 ct., z czego znowu wedle przecięć miesięcznych było stale na pożyczkach 594.669 zł. 24 ct., która to kwota obróciła się w tym dziale $2^1/_2$ razy.

Ogólny obrót kasowy wynosił w r. 1887. 6,839.101 zł. 36 ct., w roku 1888. 6,324.865 zł. 97 ct., — zmniejszył się zatem o 514.235 zł. 39 ct.

Interes ze stowarzyszeniami związkowemi pozostał niezmieniony. W stosunku kredytowym jako nasi członkowie pozostawało z nami w ciągu ostatniego roku 40 stowarzyszeń zarobkowych, akredytowanych u nas do kwoty 97.800 zł., z czego były nam winne dnia 31. grudnia 1888. roku 32 towarzystwa kwotę 74.052 zł. 45 ct., dn. 31. grudnia 1887. r. 33 towarz. kwotę 90.675 zł. 14 ct. Domicylów wobec Banku austro-węgierskiego udzielaliśmy również chętnie stowarzyszeniom za opłatą $^1/_8$% prowizji od przyjętych do eskontu przez tenże Bank weksli.

Czysty zysk za rok 1888. wynosi 11.001 zł. 89 ct., co do rozdziału, którego przedstawi Rada zawiadowcza odpowiedni wniosek.

W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zabrał głos p. Z. Fryling i postawił dwie interpelacje, a mianowicie, czy dyrekcja poczyniła pewne kroki celem odzyskania zdefraudowanej w Towarzystwie kwoty 20.000 zł., którą przeważną część zapłacili członkowie, a dalej, czy zmieniony w zupełności personal biura Towarzystwa daje rękojmię, że Towarzystwo funkcjonawać odtąd będzie prawidłowo.

Na pierwszą interpelację odpowiedział prezes dr. Skałkowski, że celem odzyskania zdefraudowanej kwoty, dyrekcja dotychczas nie mogła poczynić odpowiednich kroków, ponieważ akta i książki był w sądzie karnym, który prowadził śledztwo, i sąd zwrócił je dopiero w grudniu, z tym dodatkiem, że na podstawie przeprowadzonego śledztwa i orzeczenia biegłych okazało się, że tylko jedna osobistość defraudację popełniła, która już nie żyje.

Dopiero po utrzymaniu ksiąg ze sądu, można będzie poczynić kroki sądowe i nie jest wykluczoną nadzieja, że zdefraudowana kwota zostanie odzyskaną, a to tembardziej, że w sądzie złożonym jest depozyt, pochodzący z wypłacenia rodzinie zmarłego defraudanta premii asekuracyjnej. Na wypadek odzyskania zdefraudowanej kwoty wypłaconą zostanie członkom dywidenda, której z. r. nie otrzymali.

Na drugą interpelację p. Frylinga odpowiedział dyrektor p. Terenkoczy, że całe biuro Towarzystwa uległo radykalnej reorganizacji — z dawnych urzędników pozostał tylko jeden. Obecnie spodziewać się należy, że biuro funkcjonować będzie całkiem prawidłowo.

Imieniem komisji rewizyjnej wniósł dr. Lewakowski Marjan przyjęcie sprawozdania dyrekcji dla wiadomości i udzielenie jej absolutorjum, co też uchwalono bez dyskusji.

Imieniem komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1888 (11.001 zł. 89 ct.) wniósł referent p. Juliusz Ross: $4^1/_2$% na dywidendę t. j. 7.448 zł. 72 ct., na tantjemy dla dyrekcji, urzędników etc. 1.184 zł. 39 ct., $^1/_2$% superdywidendy t. j. 827 zł. 63 ct. resztę t. j. 1.541 zł. 15 ct. na odpisanie możliwych strat. Wnioski te przyjęto bez dyskusji.

Następnie przystąpiono do zmiany statutów, kulminującej w tem, że ograniczona poręka zamienioną ma być na ograniczoną do wysokości pięciokrotnie deklarowanych udziałów, i że najmniejszy udział wynosić ma 100 zł.

Proponowane zmiany statutu są następujące:

W §. 37 ma być: „Każdy z członków mający 100 zł. wpłaconego udziału ma przy uchwałach powziąć się mających 1 głos, wpłacony udział 500 zł. uprawnia do 2 głosów. 1.000 zł. do 3 głosów, 2.500 zł. do 4 głosów, 5.000 zł. do 5 głosów. Posiadanie wyższego udziału nad 5 000 zł. nieuprawnia już do dalszych głosów, a tem samem jeden członek nie może mieć więcej, jak 5 głosów.

W §. 51 po słowach: „Nie może zapowiadać wystąpienia ze stowarzyszenia członek, który zaciągniętej w stowarz. pożyczki jeszcze nie spłacił“ ma być: „lub ma zobowiązania wobec towarzystwa z tytułu poręki“.

Dalej zamiast ustępu „udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 zł., a najwyżej na 1000 zł.“ ma być: „udział każdego członka ustanawia się najmniej na 100 zł.“

Proponowana zmiana statutu wywołała bardzo ożywioną dyskusję.

Sprawozdawca p. Terenkoozy oświadcza, iż rada nadzorcza, dyrekcja i komisja *ad hoc* dla tej sprawy wybrana, przyszła do przekonania, że jest koniecznem zmienić porękę nieograniczoną na ograniczoną — gdyż poręka nieograniczona może właśnie być tylko w takich towarzystwach, gdzie wszyscy członkowie są jednej i tej samej zdolności kredytowej i majątkowej, tymczasem w lwowskiem towarz. zaliczk. jest wręcz przeciwnie, zachodzi tu właśnie największa różnorodność członków.

P. Merunowicz zwrócił uwagę, że lwowskie towarzystwo zaliczkowe było wzorem dla innych w całym kraju, i że ma moralne zobowiązania wobec tych towarzystw. Dla lwowskiego towarzystwa może to być obojętnem, czy ma ograniczoną, czy nieograniczoną porękę, gdyż zawsze znajdzie odpowiedni kredyt — dla prowincjonalnych może to jednak być szkodliwe, jeżeli takie „hasło“ wyjdzie od lwowskiego towarzystwa, gdyż na prowincji zrozumieją, że nieograniczona poręka jest coś groźnego; wystąpią może skutkiem tego z tych towarzystw zamożniejsi członkowie i towarzystwa zaliczkowe gotowe zostać zachwiane. Dyrekcja działa może pod wpływem paniki zeszłorocznej — i na zimne dmucha — ale sprawozdanie dyrekcji wskazuje wręcz ce innego — dlatego mowca jest za zatrzymaniem poręki nieograniczonej, gdyż mogłoby to przynieść znaczną szkodę sprawie stowarzyszeń.

Prof. Czyżewicz odpowiada, że dyrekcja przyszła z tym wnioskiem tylko skutkiem polecenia ostatniego walnego zgromadzenia i to w czasie zupełnie spokojnym, kiedy nie ma paniki ani nagłej potrzeby. Udziały wynoszą 200.000 zł. a więc pięciokrotna poręka oznacza milion zł. Przedewszystkiem mówimy w interesie własnego towarzystwa.

Nieograniczona poręka nie ma u nas racji bytu, w naszych stosunkach przeprowadzić się nie da i zachodzi pytanie, czy zechcą w razie pozostawienia nieograniczonej poręki pozostać nadal w towarzystwie zaliczkowem zamożni członkowie. Jakkolwiek przeszła panika nie odbiła się wcale na towarzystwie zaliczkowem, które przebyło już próbę ogniową, przecież usunęło się skutkiem nieograniczonej poręki wielu członków, a zmiana proponowana konieczną jest dla zatrzymania „uciekinierów“ z kapitałami.

P. Solecki przemawiał w tym samym duchu.

P. Juliusz Starkel, który na ostatniem walnem zgromadzeniu wniósł właśnie zamianę nieograniczonej poręki na ograniczoną, oświadcza, że zmiana proponowana nie zmieni nic w działaniu w towarzystwie i jego zdolności kredytowej. Wówczas kiedy zakładano u nas towarzystwa zaliczkowe, prąd główny był w duchu towarzystwa z nieograniczoną poręką, dziś czasy się zmieniły i istnieje już w kraju wiele towarzystw z poręką ograniczoną i we wielu porękę dawniej nieograniczoną zmieniono na ograniczoną. W Niemczech, gdzie towarzystwa zaliczkowe najpierw zakładane bywały, zachodzą inne stosunki. Tam zawiązują się w stowarzyszenia o nieogr. poręce ludzie należący przeważnie do jednego zawodu np. robotnicy fabryk lub kolonij fabrycznych tj. ludzie pod względem zdolności kredytu mniej więcej równi. Mowca przytacza dalej, że przeprowadzona teraz właśnie likwidacja tow. kred. miej., w której co chwila jakieś mącące prądy rzecz przewlekają, może działać odstraszająco jako przykład rozwiązywania spraw z poręką nieograniczoną.

Przemawiali jeszcze za zmianą pp. Dydacki, Schuster i Feit, poczem p. Fryling w odpowiedzi p. Merunowiczowi zaznaczył, iż argumenta szan. posła przeciw zmianie na ograniczoną porękę przemawiają właśnie za tą zmianą i że należy mu na tem, ażeby zastosować tę zasadę nietylko do lwowskiego towarzystwa zaliczkowego, lecz aby uchwała ta była także hasłem dla prowincjonalnych towarzystw. Ograniczona poręka uzdrowić może nasze stosunki kredytowe. Eksperyment z nieograniczoną poręką kosztował nas wiele — zapłaciliśmy frycowe, nauczeni więc zmutnem doświadczeniem powinniśmy ze stolicy kraju dać hasło do odwrotu. W takim tylko razie nie usuną się z tych towarzystw ci ludzie, którzy pełni poświęcenia nie potrzebując korzystać z kredytu, należą do towarzystw takich tylko z poczucia obowiązków obywatelskich.

Po tem przemówieniu uchwalono przystąpić do dyskusji szczegółowej, w której różnicę zdań wywołali tylko projekt dyrekcji, aby temu tylko przysłużało prawo głosowania, kto złoży na udział przynajmniej 100 zł. Prezes dr. Skałkowski zauważył, że rozchodzi się tu głównie o to, ażeby członków znaglić do oszczędności i do uzupełnienia udziału do wysokości 100 zł.

P. Starkel oświadczył, że tym sposobem obciętoby prawa około 200 członków, którzy mają dotychczas wypłacony udział tylko w kwocie 50 zł. dlatego wnosi rezolucję, aby dyrekcja tym członkom, którzy wpłacili dotychczas tylko 50 zł. po podpisaniu przez nich deklaracji, iż podwyższą udział do 100 zł., ułatwiła spłatę reszty udziału. Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie, a następnie wszystkie proponowane zmiany statutu.

Pp. Erazm Rumanowski i L. Dąbczański zostali następnie wybrani zastępcami dyrektorów na lat 3. Do rady nadzorczej weszli pp. Bykowski Juliusz, Dąbczański Leszek, dr. Małachowski Gedzimir, Machayski Edward, Preksel Seweryn, Ramułt Ludwik Baldwin i dr. Zajączkowski Władysław. Do komisji rewizyjnej pp. dr. Goldman Bernard, dr. Lewakowski Marjan i Wędrychowski Eugeniusz.

Posiedzenie trwało do godziny ósmej wieczorem.

# Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 11. lutego.*

* **Wiadomości dworskie.** Cesarz i cesarzowa z arcyks. Walerją odjechali dziś o godz. 9. rano do Budapesztu. Dwór arcyks. Rudolfa ma być w tych dniach rozwiązany, dwór zaś wdowy arcyks. na nowo przekształcony. Ochmistrzem najwyższym ks. Stefanii został mianowany członek Izby panów, tajny radca hr. Hans Bellegarde.

* **Namiestnik hr. Badeni** powrócił już do Lwowa.

* **Komenderujący ks. Wilhelm Wirtemberg** powrócił z Wiednia do Lwowa.

* **Jan Zacharjasiewicz** spodziewany jest w Warszawie, gdzie zabawi podobno do lata.

* **Tytuł.** Starszy radca skarbowy Maks Ludwig w Kołomyi otrzymał tytuł radcy dworu.

* **Mianowania.** Rada szkolna kraj. zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Puka, w Anteniowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Antoniowie; tymczasowego nauczyciela Jerzego Szumskiego w Korzenicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korzenicy.

* **Ślub.** W sobotę o godzinie siódmej wieczorem w kościele Jezuitów odbył się ślub hr. Alberta Starzeńskiego z hrabianką Julią Komorowską wobec bardzo licznie zebranego grona krewnych i przyjaciół obu tych znanych w kraju rodzin. Ślub młodej parze dawał ks. Komorowski brat panny młodej, który też w podniosłej i głębokiej odczytej przemowie — łącząc stanowisko kapłana z uczuciem przywiązanego brata, wskazywał młodej parze obowiązki, jakie ich czekają, i wskazywał drogi, któremi iść powinni, aby służyć po bożemu — kościołowi i ojczyźnie. Po ślubie rodzina pannej młodej z staropolską gościnnością przyjmowała całe grono weselne w apartamentach hotelu Europejskiego. W gronie tem widzieliśmy rodziny — hr. Komorowskich, Starzeńskich, Drohojowskich, Badenich, Oczosalskich, Skrzyńskich, Koziebrodzkich, Radnickich, Dembowskich, Jędrzejowiazów, Dembickich — i wiele innych krwią lub przyjaźnią złączonych. Zdrowie państwa młodych wzniósł wymownie marszałek krajowy hr. Tarnowski. Hr. Leopold Starzeński chociaż mocno cierpiący, w wykwintnych rymach wzniósł toast na cześć rodziców panny młodej. Hr. Krasicki pił zdrowie rodziny Starzeńskich — hr. Komorowski wzniósł zdrowie marszałka Tarnowskiego, przyjęto gorącemi oklaskami. Hr. Władysław Koziebrodzki w dłuższem przemówieniu podnosząc ważność patrjotycznych rodów w naszem kraju, wzniósł toast na cześć rodziny Krasickich.

* **Zmarli.** Marja z hr. Rzewuskich hr. Stadnicka, wł. Starej Sieniawy i Boguszówki w gub. podolskiej, zmarła w Arco na anewryzm serca, w 44 roku życia.

Bazyli Uljanin, dr. zoologii, profesor uniwersytetu, zmarł w Warszawie.

Znany muzyk-pedagog, Gustaw Lewita, zmarł w Paryżu. Urodzony 1853 r. w Płocku, w szkołach warszawskich kształcił się i od lat najmłodszych skłonność do muzyki okazywał. Będąc uczniem klasy IV., występował już w koncertach prywatnych i wykonywał z powodzeniem trudne utwory w układzie Liszta i Thalberga. Początków muzyki uczył go Janotha, następnie kształcił się w Wiedniu i w Paryżu.

Przed ośmiu laty osiedlił się w Warszawie, jako muzyk-pedagog, co mu nie przeszkodziło występować publicznie na cele dobroczynne. W 1882 rok

dził do Ameryki, gdzie techniką swoją obudził ólne zajęcie.

W tej epoce wyszło kilka jego cennych kompo- cyj, a mianowicie trio, dwie sonety i kilka moty- ów ludowych, ułożonych na fortepian. Przed laty erema Lewita osiedlił się w Paryżu i tam, jako uczyciel, pozyskał ogólne uznanie. Prowadził on iał muzyczny w *Année musicale* i wykładał w nserwatorjum i kilku szkołach prywatnych, poświę- nych uprawie fortepianu.

---

**C. k. Prokuratorja skonfiskowała isiejszy numer „Gazety Narodowej“ przedruk z „Kurjera codziennego“ t.: Sprawa kukizowska. Wydajemy atem drugi numer z opuszczeniem konfiskowanej notatki.**

---

**Losy tureckie.** Przy ciągnieniu odbytem b. m. padła główna wygrana 300.000 franków nr. 211.918, 25.000 fr. na nr. 767 401, po 0.000 fr. na nr. 326 759 i 1,736 142, po 2000 fr. r. 42.192 300.825, 511.426, 648.388, 1,621.850 1,711.689.

— **Przepowiednia Gambetty.** W artykule swo- n, p. Reinach przytacza dziwną przepowiednię, od- nalezioną w liście pisanym przez Gambettę w d. 7. sierpnia 1882 r.:

„Lud powierzył się Republice, aby wskrzesiła ge wielkość i szczęście; ufność ta nie pochodziła i z przeświadczenia, ani też z wdzięczności, albo- iem Republika nic mu jeszcze nie dała: lud dawał ufność na kredyt — wierzył.

„Rozczarowanie, zmęczenie, rozjątrzenie, ebawa reszcie przy pierwszym większym wypadku polity- nym, wykolejają go... Stopniowo wpadniemy w błoto magogii, władza nie będzie w ręku niczyjem i archia, tryumfująca chwilowo, otworzy drzwi dy- taturze zuchwałego kaprala“.

A więc, kapralu Boulanger, naprzód!

— **Okrucieństwa w Zanzibarze.** Z Zanziba- n donosi korespondent do jednej z niemieckich ga- et, co następuje:

Sułtan Zanzibaru, o którym jeszcze przed dwo- a tygodniami myślano, że został otruty przez wła- snych poddanych, ma się zupełnie dobrze i usiłuje krucieństwami różnego rodzaju powagę swoją jako panującego wzmocnić. Obecnie jest on zatrudniony sądzaniem na śmierć wszelkich przestępców i mor- erców męzkiego i żeńskiego rodzaju. Nieszczęśliwi rwają każdodziennie o godz. 10. przed południem rowadzeni na tak zwane kozie targowiska (Ziegen- arkt) w Zanzibarze wśród wielkiego zbiegowiska ekawych. Czterech przestępców musi równocześnie, den od drugiego o krok oddalony, uklęknąć; ręce nogi mają powiązane; jeden z katów sułtana prze- ija każdemu po kolei szyję, lecz nie zupełnie. Bez łosu skargi patrzą na to towarzysze śmierci, ne- rzy (murzyni) śmieją się i cieszą. Ciała zaś mor- erczą śmiercią straconych pozostają tak długo na ynku, aż krewni przyjdą i je pochowają. Mniej ięcej dwudziestu przestępców już zgładzono, ale to ic w porównaniu do liczby tych, których podobny os czeka. Za przyczyną angielskiego konsula bywa- teraz wyroki, już nie publicznie, lecz w więzie- ach wykonywane. Kto wierzy w skuteczność dzia- lności Niemców w Afryce, ten powinien podobne rucieństwa uważać za urąganie Europie (naigra- anie się z Europy). Wszystko to dzieje się bezkar- ażeby tylko potęgi sułtana nie zaczepiać.

Że w imieniu ludzkości angielski a nie nie- iecki reprezentant przeciwko tym okrucieństwom ystąpił — (to są słowa niemieckiego korespondenta z Afryki) — nie przynosi to Niemcom chluby.

Jeden z poprzednich sułtanów w Zanzibarze ostępował sobie z mężczyznami w podobny sposób, o jest, kazał ich mieczem ścinać, kobiety zaś by- ały zaszywane w dwa materace aż do szyi, a po- em w morze wrzucane, niepoprawnym złodziejom einano prawą rękę.

Usposobienie murzynów — pisze dalej kores- ondent niemieckiej gazety, — nie jest dobre względem teraźniejszego sułtana; dla nas zaś jest to bar- zo niekorzystnem, że murzyni są przekonani, iż wszystkie te okrucieństwa dzieją się za sprawą Niemców; jak można im to przekonanie wyperswa- dować?

* **Zamiecie śnieżne**, jakkolwiek późno w tym roku nadeszły, rozpanoszyły się jednak szybko w o- statnich dniach w wielu okolicach Europy.

U nas z powodu zaspy wstrzymano z dniem wczorajszym ruch pociągów kolei Państwowej na przestrzeni Jasło-Sanok i na kołomyjskich kolejach lokalnych.

Na kolei Państwowej Stanisławów - Husiatyn przerwany został ruch pociągów na czas nieogra- niczony.

Z Drezna donoszą o zasypaniu śniegiem wszy- stkich przechodzących przez to miasto linij kolejo- wych.

Z Kassel donoszą, że prawie w całych północ- nych i środkowych Niemczech komunikacja doznała z powodu śnieżycy znacznych zaburzeń.

Wreszcie z Brukseli nadchodzi wiadomość, że z powodu burzy śnieżnej wydarzyło się wiele kata- strof na morzu, a komunikacja wodna kanałem La Manche jest zupełnie przerwana.

* **Zapowiedziany wieczorek gal. Tow. mu- zycznego** z powodu śmierci arcyks. Rudolfa nie od- będzie się wcale. Za sprzedane bilety zwraca się pie- niądze w sekretarjacie Tow. muzycznego.

* **Posiedzenie Tow. przyrodników** polskich im. Kopernika, odbędzie się we wtorek 12. bm. o g. 8. wieczorem w sali XV. uniwersytetu (2 piętro.) Porządek dzienny: 1) Wybór komisji lustracyjnej. 2) S. Widt. Z dziedziny astrofizyki. 3) W. Kulczy- cki. O tętnicach skórnych u psa. 4) Luźne ko- munikacje.

* **Towarzystwo oszczędności kobiet.** Walne zgromadzenie tego Towarzystwa odbyło się wczoraj po południu w lokalnościach Izby przem. handlowej, pod przewodnictwem p. Marji Gostyńskiej. W zaga- eniu swem podniosła przewodnicząca zasługę towa- rzystwa, które subskrypcją akcyj nie mało przyczyni- ło się do dania postawy bankowi ziemskiemu w Poznaniu.

Poczem sekretarka, p. Wysłouchowa odczytała protokół ostatniego walnego zebrania, a pani Mach- czyńska zdała sprawę z czynności rady nadzorczej. Dowiadujemy się z tego sprawozdania, że w r. z. zakupiono 12 akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu i 3 udziały towarzystwa „Ochrona Tatr polskich“.

Skarbniczka p. Niedziałkowska zdawała sprawę ze stanu Towarzystwa. Liczy ono 200 członków. Stan kasy przedstawiał z d. 6. lutego pokaźną sumę 6574 zł. 15 ct.

Imieniem komisji kontrolującej stwierdziła p. Horoszkiewicz wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych, kwestjonując jednak równocześnie prawność zakupie- nia 3 akcyj towarzystwa tatrzańskiego bez upoważnie- nia walnego zgromadzenia.

Po ożywionej dyskusji zatwierdziło walne zgromadzenie odnośną uchwałę wydziału.

W końcu przystąpiono do wyborów. Przewodniczącą została wybraną przez aklamację ks. Adamowa Sapieżyna, zastępczyniami pp. Hochbergerowa i Gostyńska. Przez aklamację również została wybraną na skarbniczkę p. Niedziałkowska, na buchalterkę p. Wolska, a na sekretarki pp. Machczyńska i Wysłouchowa.

Do wydziału weszły panie: Zielińska, Loewenstein, Wechslerowa, Bodyńska, Padewska, Szczepanowska, Moszyńska, Młodnicka, Janowska, Szemelowska, Romanowiczówna, Komarnicka, Potworowska, Płuszewska.

Do komisji kontrolującej wybrano pp. Horoszkiewiczównę, Moszyńską i Kulińską.

* **Z Krasiczyna** donoszą nam, że JE. ks. Adam Sapieha powziął myśl utworzenia wieczystych mszy świętych za duszę arcyksięcia Rudolfa we wszystkich kościołach i cerkwiach klucza krasiczyńskiego.

Wyrazem tym uczuć dynastycznych ma być zarazem uwieczniona pamięć pobytu zgasłego następcy tronu w gościnnych komnatach starożytnego zamku Krasiczyńskiego.

* **W Czerniowcach** zgromadziło się ubiegłej niedzieli w hotelu „Pod Czarnym orłem“ greno bukowińskich właścicieli. Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawą propinacyjną wybrali oni komitet z czterech, któremu polecono, aby przeprowadził studjum obu uchwalonych ustaw propinacyjnych, bukowińskiej i galicyjskiej — a następnie, aby zwołał ponowne zgromadzenie i przedłożył mu wyniki swej pracy dla zbadania, która z ustaw jest korzystniejszą dla właścicieli prawa propinacji.

Od orzeczenia tego zależeć będzie kwestja, czyli uprawnieni na Bukowinie mają starać się, aby sejm tutejszy jeszcze raz zajął się sprawą wykupna propinacji i aby zmienił uchwaloną ustawę w myśl uchwał sejmu galicyjskiego. Do wspomnianego komitetu zostali wybrani: pp. Aritonowicz, Marin, br. Mustatza i br. Aleksander Petrino.

* **Szczytem sprytu złodziejskiego** śmiałe nazwać można fakt, który świeżo notuje kronika policyjna: Rewizorowi policyjnemu Stauberowi skradzieno pierścień wartości około 30 zł.

* **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. od d. 4. do 9. bm. pp.: Ks. kanonik Jan Szymonowicz 10 złr., ks. kanonik Rolny 2 złr. Razem 12 złr.

Rozdano od dnia 4. do 9. bm. 1756 porcji zupy i 1756 porcji chleba.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 11. lutego:

W ubiegłych dwóch dobach licząc od 12. godziny w południe dnia 9. mieliśmy wiatr zmienny z zachodu, niebo przeważnie zamglone, a powietrze wilgotne i nader niespokojne.

Srednia temperatura doby sobotniej była — 2·0° niedzielnej — 5.1° C, najwyższa — 1·0° C w sobotę, najniższa — 8·0° C dziś w nocy.

Śnieg padał w obu dobach, dając łącznego opadu 11·0 mm. Wczoraj śnieżyca i zamieć.

Zniżka barometryczna 730—735 znajdowała się w Królestwie polskiem; zwyżka 765—760 w zatoce Biskajskiej

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 748 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 11. lutego:

Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby zwolna się obniża, niebo w części zamglone, a powietrze wilgotne i niespokojne; śnieg, zamieć.

* **Jutro**, 12. lutego: św. Eulalji P. — św. Kira i Joana.

---

— **Puszcza białowieska** przechodzi pod zarząd departamentu rosyjskich dóbr koronnych.

---

# Teatr, literatura i muzyka.

— W teatrze dzisiaj zamiast zapowiedzianych jednoaktówek komedja w aktach Edwarda Paillerona „Myszka“ z panną Heleną Zimajer.

Jutro „Bal maskowy“ Verdiego, debiut panny Michaliny Frenkiel-Niwińskiej.

O występach p. Frenkla w Krakowie pisze tamtejszy *Kurjer*: „Rola Chwaliszewskiego w „Pięknej żence“ dostarczyła mu podostatkiem pola do wykazania w pełni tego szlachetnego stylu, miarkowanego poczuciem artystycznem, wolnem od wszelkiej przesady, jaskrawości i ubiegania się za sztucznymi efektami. W grze p. Frenkla talent wsparty intuicją i inteligencja nie mały mają udział i dlatego ogólne wrażenie występów było ze wszech miar dodatniem. Występy p. Frenkla zaświadczyły, że sumienny artysta nie ustaje w pracy nad sobą, dzięki czemu w grze jego znać nieustanny postęp. Jest to jeden z niewielu artystów, którzy sumiennie pojmują obowiązek niezaniedbywania talentu, i do których należy przyszłość polskiej sceny.“

— „Szczutka“ ostatni numer zawiera: „Do wieku dziewiętnastego, oda. Goge. Po rozprawie kukizowskiej. Ostatnie wiadomości. Telegramy „Szczutka.“ Pogadanka Onufrego. Rozmowa Gogątek. W fejlotonie: Tam będziesz szczęśliwy. Ostatni wianuszek. List otwarty młodej żony. Z toru łyżwiarskiego. Rysunek przedstawia prepinację wobec pogłosek, że jeszcze raz wróci do sejmu. W dodatku inseratowym znajduje się zadanie konikowe i łamigłówka, za których rozwiązanie przeznaczona jest premja.

— Władysław Boberski: Główne zasady praktycznego kształcenia kandydatów w seminarjach.

Mamy przed sobą świeżo wydane dziełko znanego na polu przyrodniczem i pedagogicznem autora, będące w związku z dziełkiem przed kilkoma miesiącami wydanem i omawiającem temat pokrewny. W niniejszej rozprawie zestawia autor na podstawie statutu organizacyjnego dla seminarjów główne zasady normujące postępowanie przy kształceniu kandydatów a postępując ze ścisłą konsekwencją w całym toku swej pracy, rozwija cały plan stopniowego postępowania w tem ważnem dziele nauczania, porusza niejedną myśl nową i przeprowadza skutecznie w praktyce. Rzadko spotkać się można z tak jędrnem zestawieniem kwestji obchodzącej w wysokim stopniu nasze szkolnictwo, jak je w niniejszem dziełku spotykamy.

— P. Marja Wisnowska w Warszawie zachorowała obłożnie. Według zdania lekarzy artystka zmuszoną będzie parę tygodni pozostać w łóżku. Już onegdaj na przedstawieniu „Chamillaca“ panna W. była tak osłabioną, że musiano wzywać za kulisy pomocy lekarskiej.

— Wystawa obrazów Henryka Siemiradzkiego w Petersburgu przyciąga tłumy publiczności. Obraz „Fryna z Eleuzis“ wystawiony jest w sali z zasłoniętemi oknami i oświetlonej z góry światłem elektryznem. Zdania rosyjskiej krytyki co do tego dzieła są podzielone. „Ajencja Północna“ powtarza za *Now. Wremia* wiadomość, że car nabył jeden ze znajdujących się na wystawie obrazów naszego artysty, a mianowicie obraz „Za przykładem bogów.“

---

# Dział ekonomiczny.

**Tow. ogrodnicze we Lwowie.** Nadesłane 3. b. m. medale, a mianowicie medal srebrny państwowy dla p. Piestrakiewicza w Zaleszczykach za wyborne owoce z właściwymi nazwami i medal bronz. państwowy dla p. Piotra Guszalewicza w Nowostawkach za doskonałe napoje owocowe odesłano natychmiast pocztą wystawcom. Na reklamację do centralnego komitetu wystawy wiedeńskiej wystosowaną o przysłanie dziewięciu dukatów przyznanych dziewięciu wystawcom, tudzież medali Tow. gospodarskiego dla dwóch wystawców, odpowiedział prezydent komitetu, że takowe wysłano w grudniu z. r. przez omyłkę do p. J. Rożańskiego w Bochni, którego wzywa Towarzystwo, aby te nagrody szanownym wystawcom rozesłał. Nagrody po dukacie otrzymali pp. L. Rzeszowski w Hałanowie, J. Wyszywaniuk w Rakowczyku, M. Szarek w Brzegach, J. Szaraniewicz w Zulinie, J. Stach w Krośnie, A. Warchałowski w Straszencinie, A. Janelli w Krasnej, J. Fronczkiewicz w Rzuchowie, S. Haduch w Jacmierzu. Medale Tow. gospodarskiego otrzymali pp. A. Janelli w Krasnej i Włodyga w Kozach.

**Towarzystwo akcyjne** celem eksploatacji nafty i wosku ziemnego ma powstać w Stanisławowie pod nazwą „Die I. Karpathen - Petroleum und Erdwachs Actien Gesellschaft“. Pierwsze wpłaty mają wynosić 100.000 zł., a ogólny kapitał 1 milion zł. rozdzielony na 10.000 akcyj po 100 zł. W razie potrzeby może być zakładowy kapitał podwyższony do sumy 3,000.000 zł.

Celem Towarzystwa jest poszukiwanie i wydobywanie, oraz przerabianie wosku ziemnego, ropy i pokrewnych bituminów. Akcyjną spółką ma zarządzać rada nadzorcza, której 5 członków winno mieszkać w Stanisławowie.

*Kurjer Stanisławowski*, z którego tę wiadomość czerpiemy, witając sympatycznie to przedsiębiorstwo, wyraża słuszne zdziwienie z powodu, że spółka krajowa, która ma się zająć eksploatacją produktów krajowych, ma nosić nazwę niemiecką.

**Kolej czerniowiecka.** Rumuński rząd zdecydował się nagle, zasięgnąć ustawodawczego zatwierdzenia dla ugody zawartej z reprezentantami kolei lwowsko-czerniowieckiej i stosownie do tego przedłożył izbie deputowanych na posiedzeniu z d. 7. bm. odnośny projekt do ustawy. Należy więc teraz oczekiwać jeszcze decyzji tej izby i senatu.

---

# Telegramy „Gazety Narodowej“.

**Wiedeń** d. 11. lutego. Cesarz wraz z cesarzową i arcyks. Walerją wyjechali dziś rano do Budapesztu. Publiczność zebrała się licznie na dworcu kolejowym, celem okazania czci rodzinie cesarskiej.

**Wiedeń** d. 11. lutego. Prezes Izby panów Rady państwa hr. Trautmansdorf, który wraz z ks. Schönburgiem i ks. Konst. Czartoryskim wyrażali cesarstwu d. 8 bm. imieniem Izby kondolencję z powodu zgonu cesarzewicza, zdawał na dzisiejszem posiedzeniu sprawę z tego posłuchania.

Na wyrazy wynurzające boleść najgłębszą a oraz zapewnienie niezachwianej wierności i przywiązania odpowiedział cesarz, że z wzruszeniem i podziękowaniem przyjmuje wyrazy współczucia Izby, i że wie, iż liczyć może zawsze na wierność i przywiązanie Izby panów i polecił prezesowi aby te Jego słowa udzielił do wiadomości Izby. Boleśnie wstrząsającem, rzekł prezydent, a oraz wzniosłem było, kiedy cesarz głęboko wzruszony, jak najłaskawiej do każdego z nas przemówił.

Z rozrzewnieniem podniósł cesarz, że ze wszech stron okazane współczucie i manifestacje pociechę mu sprawiają w tych ciężkich dniach. W manifestacjach tych widzi ducha austrjackiego i wierne przywiązanie do dynastji.

„Złamani strasznem nieszczęściem — zakończył hr. Trautmansdorf — które spotkało naszę najdost. dynastję, idźmy i my za przykładem naszego wielkiego monarchy, i nie traćmy w boleści odwagi i energii, lecz w wiernem spełnianiu obowiązków i szczerem przywiązaniu do niego, poświęcajmy nasze siły dla ojczyzny i popierajmy mądre intencje monarchy“.

**Wiedeń** d. 11. lutego. Wedle informacyj zasięgniętych przez *Starą Pressę*, oznajmiło ministerstwo obrony krajowej władzom politycznym, iż pobór wojskowy na r. 1889 ma się odbyć już z zastosowaniem nowej ustawy wojskowej, która prawdopodobnie rychło przyjdzie do skutku. Ponieważ zaś co do obowiązującej mocy ustawy pewność nastąpi dopiero z chwilą udzielenia jej sankcji i dopiero wówczas dozwolonym będzie pobór rekrutów, więc przedwstępne prace należy jeszcze oprzeć na dotychczasowej ustawie wojskowej. Należy jednak czynić już teraz przygotowania dla tych nowych postanowień, które mogą być wykonane ze strony władz politycznych w wewnętrznym zarządzie, a to celem skrócenia czasu przejściowego między wejściem w życie nowej ustawy a terminem poboru.

Z powodu, że ustawa nowa nie może wejść tak prędko w życie, aby władze polityczne jeszcze przed 1. marca mogły pouczyć o niej ludność, więc tymczasowo obwieszcza się, iż pobór tegoroczny nie rozpocznie się przed 1. kwietnia. Później nastąpią co do tego szczegółowe obwieszczenia.

**Berno** d. 11. lutego. Wczoraj odbył się tu przy wielkim udziale delegowanych uczestników wiec Izb handlowych, których 21 jest reprezentowanych. Z Krakowa przybył Reich, ze Lwowa Bodyński i Piepes, z Czerniowiec Popper. Na prezydujących powołano Gomperza z Berna, Alojsa z Klagenfurtu, i Mohnera z Lincu. Sekretarzami obrani Piepes ze Lwowa i Fräntzel z Salcburga.

W sprawie noweli do ustawy o kasach dla chorych, uchwalono jednogłośnie na wniosek Izby libereckiej (Reichenberg), ażeby udziałów funduszu rezerwowego nie przenoszono.

Wnioski co do uregulowania prac statystycznych i zwoływania wieców sekretarzy Izb handlowych, przyjęto po ożywionej rozprawie, w której brali udział Bodyński i Fraenkel.

Zapowiedziany z Krakowa wniosek co do liwerunków wojskowych, nie został wniesiony.

**Berlin** d. 11. lutego. Pod przewodnictwem tutejszej akademii umiejętności a osobistym kierunkiem profesora Hensena z Kiel, gotuje się wyprawa naukowa, której celem poznać i do ostatecznej konkluzji doprowadzić zoologiczne i botaniczne pojawy na powierzchni morza. Wyprawa wyruszy z Hamburga, gdzie już okręt najęto, do Anglii, a ztamtąd do Irlandji, Grenlandji i Brazylii.

**Berlin** d. 11. lutego. W całych Niemczech północnych szalała zamieć; koleje we wielu okolicach przerwane; pod Niernberg (koło Halle) spóźniony pociąg osobowy zabił siedmin i poranił ośmiu rozgartywaczy śniegu.

**Paryż** d. 11. lutego. Prefekci w Lyonie, Bordeaux i Marsylii odpowiedzieli na reklamacje delegatów robotniczych, że rząd zajmie się częściowem uwzględnieniem tych życzeń, po części zaś uważa je za nieuzasadnione; rozstrzygnięcia nie można spodziewać się przed 24 b. m.; robotnicy powinni wstrzymać się od wszelkiego zaburzenia porządku publicznego. Nie było żadnego zajścia.

**Paryż** d. 11. lutego. Delegaci syndykatów rewolucyjnych i socjalistycznych wręczyli Floquetowi, jakoteż prezesom Izby posłów i senatu, prefektowi Sekwany, dyrektorowi policji i prezydentowi magistratu, rezolucje, uchwalone na kongresach robotników, a domagające się zmniejszenia godzin roboczych, ustanowienia minimum płacy i zakazu roboty od sztuki lub na akord. Policja zarządziła wszelkie środki ostrożności, więc też w czasie wręczania tych rezolucyj spokój nie był naruszony. Dnia 24 bm. mają delegaci odebrać odpowiedź. Tosamo uczyniły takież syndykaty w Lyonie i Marsylii, również bez naruszenia porządku.

**Paryż** d. 11. lutego. Boulanger ma się zjawić na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów.

**Petersburg** d. 11. lutego. Pisma rosyjskie ponownie wzywają do energicznego wspierania wyprawy Aszinowa i archimadryty Paizjego w Abisynii, podnosząc, że przecie synod wyprawę tę zatwierdził, i niepodobna, aby Rosja tę wyprawę opuściła. „Towarzystwo palestyńskie“, którego prezesem jest w. ks. Sergiusz, przyjmuje ofiary dla Paizjego.

**Petersburg** d. 11. lutego. Potwierdza się, że Tołstoj jest bardzo chory i dlatego podał się do dymisji. Z Bułgarji zapowiadają pisma tutejsze dalszy ciąg zatargów między duchowieństwem a rządem. Gdzieniegdzie już się po cerkwiach nie modlą za księcia i przygotowują petycje przeciw propagandzie katolickiej. Zamierzony jest zjazd duchowieństwa, który ma obwołać księcia i rząd jako prześladowców prawosławia. Exarcha bułgarski żąda ponownego zwołania synodu do Sofii, czemu się rząd sprzeciwia i wymaga, aby Cyryl ogłoszony został metropolitą sofijskim. Exarcha odpowiada, że to rzeczą synodu.

**Rzym** d. 11. lutego. Niedziela minęła całkiem spokojnie. Mnóstwo ludzi wyległo na ulice. Rodzinę królewską, przejeżdżającą spacerem ulicami miasta, witała ludność z wielkiem uszanowaniem. Tutejszy dyrektor policji został usunięty a na jego miejsce powołany medjolański. Kardynał Pitra umarł.

**Lizbona** d. 11. lutego. Książę Coimbry, brat króla portugalskiego, niebezpiecznie zachorował na zapalenie płuc.

**Wiedeń** dnia 11. lutego 2 god. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe** 312·20. Akcje alpejskie Tow. górniczego 57·75. Akcje węgierskie Banku kredytowego 314·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 126.90. Akcje Unionbanku 221 50. Akcje kolei Karola Ludwika 207.—. Akcje kolei Północnej 252·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 101 50 Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 252·40. Akcje kolei Lw.-Czern. 224·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 179·50 Losy komunalne wiedeńskie 143 50. Akcje Tow. tureckiego 106·50. Galic. oblig. indemniz. 104 75 Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 204·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 226·50 Akcje Bankvereinu 107·75. Rosyjski rubel papierowy 128 50. Losy prem. węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna 83 45. 5% renta austr. papier. 99 10. 4% renta austr. złota 111.20. 4% renta węg. złota 101·65. 5% renta węg. papierowa 94·45. Napoleondory —.—. Marki niem. 59 15.

---

**Ś. p. Anna z Negrossów Janiszewska**

wdowa po obywatelu m. Warszawy, urodzona w r. 1800 w Horodence w Galicji, po długich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zakończyła swe ciche i zacne życie w dniu 29. stycznia 1889 r. Pozostałe w głębokim smutku córki wraz z wnuczką i wnukiem zapraszają życzliwych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w dolnym kościele Św. Krzyża w Warszawie, w dniu 1. lutego, to jest w piątek o godzinie 11 z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz Powązkowski. 157

**Odbitka sprawozdania sądowego**

z

**procesu kukizowskiego**

jest od poniedziałku do nabycia w naszej administracji po cenie złr. 1 za egzemplarz.

*Zamawiający z prowincji zechcą nadesłać 10 centów na koszta ekspedycji.*

---

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 11. lutego. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

| | płaca | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. | 205·50 | 209·— |
| Kolej Lwow.-Czer.-Jassko po 200 zł. w. a. | 224 25 | 227·50 |
| Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. | 288 50 | 292 50 |
| Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a. | —·— | 216·— |

II. Listy zastawne za 100 złr.

| | | |
|---|---|---|
| Banku hipotecznego galicyjskiego 6% | —·— | —·— |
| „ „ „ 5% | 100·10 | 101.10 |
| „ „ gal. 5% wyl. 10% p. | 103·15 | 104·15 |
| Banku krajowego 4½% los. w 51 l. | 96·25 | 97·25 |
| Towarzystwa kred. galic. ziem. 5% | 100 50 | 101·50 |
| „ kredyt. gal. ziem. 4% | 96·— | 97.— |
| „ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. | 100·50 | 101·50 |
| „ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l. | 93·— | 94·— |
| „ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l. | 97.50 | 98·50 |
| „ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. | 92·25 | 93 25 |

III. Listy dłużne na 100 zł.

| | | |
|---|---|---|
| Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3% | —·— | 57·50 |
| Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½% | —·— | 48·— |
| Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat | —·— | —.— |

IV. Obligi za 100 zł.

| | | |
|---|---|---|
| Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. | 104·30 | 105·40 |
| Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. | 100·— | 101·— |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. | 103·25 | 105·— |
| Pożyczka krajowa 1883 4½% | 94·60 | 95·60 |

V. Losy.

| | | |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa | 22·50 | 24·75 |
| Losy miasta Stanisławowa | 33·— | 35·— |

VI. Monety.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5·63 | 5·73 |
| Dukat cesarski | 5 65 | 5·75 |
| Napoleondor | 9·53 | 9·63 |
| Półimperjał rosyjski | 9·86 | 9·96 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1·36 | 1·48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·27½ | 1·29½ |
| 100 marek niemieckich | 58·85 | 59·35 |
| Srebro za 100 złr. | —·— | —·— |
| Kupony w srebrze | —·— | —·— |

---

## Przyjechali do Lwowa

*dnia 11. lutego 1888:*

*Hotel Żorża.* L. Mieroszowski z Dublan. J. Sponer z Jarosławia. A. Baier z Przybysza. J. Romańska z Wołynia. St. Tustanowski z Oskrzesiniec. A. Kluge z Bremy.

*Hotel Warszawski.* J. Schreib z Huszdyczowa. B. Weiss z Wiednia. S. Muzyka z Cebłowa. S Bund z Sądowej Wiszni. E. Kerdasiewicz z Kołomyi. B. Bogdański z Delatyna. J. B. Bischof ze Stryja. A. Przybielecki z Krakowa.

*Hotel Angielski.* K. Wysocki z Ostoburza. C. Lekczyński z Remenowa. J. Ohanowicz z Miłowania. C. Cebarol ze Śniatyna. B. Słonecki ze Stanisławowa. W. Skałkowski z Rudek.

---

## NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

**Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1.40** bis fl. 7.75 p. Met. (18 Qual.) versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (k. u. k. Hoflief. rant) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Lekarz chorób wewnętrznych 137

**Dr. Józef Sochański**

ulica Hetmańska l. 10

ordynuje od godziny 9 do 10 i od 2 do 4.

**Wiadomość użyteczna.**

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20-tu przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji), gastralgii, utracie sił i apetytu.* 150 2

Znajduje się w głównych aptekach.

**Nowy zakład kąpielowy św. Anny**

**we Lwowie, ul. Akademicka 10.**

**Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.**

**Urządzenie wytworne. — Ceny umiarkowane.**

**Otwarte od godziny 7 rano do 9 wieczorem.**

**Obecna pora.** W tej właśnie porze należy spróbować użycia produktów cenionych powszechnie dla utrzymania powłoki ciała w stanie piękności. Pomimo zimna i zmian temperatury, twarz i ręce nie doznają żadnej skazy, dzięki używaniu **Crême Simona, Pudru ryżowego i Mydła Simona.** — Dla uniknienia licznych naśladownictw żądać podpisu: **Simon**, ul. de Provence, 36, w Paryżu. — We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, w składach perfum i u fryzjerów. 71—1

**List godny uwagi.** — Nie ma jak pani de Sévigné, która pisywała listy godne uwagi. List następujący, chociaż nie z pod wprawnego pióra, zasługuje niemniej na uwagę:

Panie Guyot, 19, rue Jacob w Paryżu! Upraszam Pana o nadesłanie mi flakonu białych Pańskich kapsułek z Pańskiem nazwiskiem. Cierpiąc na *chroniczny katar*, który mnie trwożył w wysokim stopniu, miałem sposobność przekonać się o skuteczności Pańskich kapsułek, ponieważ po użyciu pierwszego flakonu uczułem się znacznie lepiej; *mam obecnie apetyt, a przed ich użyciem nic jeść nie mogłem.* Upraszam pana o jak najspieszniejsze nadesłanie mi jednego flakonu Pańskich kapsułek. Racz Pan przyjąć moje pozdrowienie.

*Rimbaud*, w la Guéleliére — La Flèche (Sarthe).

**Nareszcie mamy niezawodny, pomocny środek domowy.** Zadziwiające skutki **sodeńskich mineralnych pastylek** w chrypce, kaszlu i zaflegmieniu sprawiły, że środek ten stał się wszystkim znany i dla wszystkich dostępny. Z powodu swoich łagodzących i uzdrawiających własności, stały się one środkiem domowym w kaszlu i chrypce, zapobiegającym od kokluszu i epidemii dyfterycznej, leczniczym w kataralnem zapaleniu organów oddychania i trawienia. Niska cena 66 ct. za pudełeczko umożliwia każdemu nabycie tychże i czyni je tem, czem są istotnie: **powszechnym środkiem domowym.** Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i składach wód mineralnych.

Przy zakupnie żądać wyraźnie **sodeńskich mineralnych pastylek** i baczyć, czy jest niebieski znak i podpis **Ph. Herm. Fay.**

# Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni,

**Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana**

polecają

## TSCHINKLA CYKORJĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/2 kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Prawnie zastrzeżone 3048

Również **kawę figową i sułtańską.**

**Najlepsze czekolady**, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

**Kakao odtłuszczone**, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

**Angielskie Rocks Drops. cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty** i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzeni.

---

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

# PARFUMERIE ORIZA

de L. LEGRAND

*dostawcy Rosyjskiego Cesarskiego Dworu.*

**ORIZA LACTÉ**
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

**SAVON ORIZA**
Doktora O. RÉVEIL najłagodniejsze mydło dla skóry.

**ESS-ORIZA & ORIZA-LYS**
*Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki*

**ORIZA-POWDER**
*Ryżowy puder*
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

I we wszystkich składach perfum i u fryzerów.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ, A PARIS,

We Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha i Wewiórskiego. 2087

---

# Sadzonki chmielu z Saaz

silne, wybierane — pochodzące z najlepszego źródła sprzedaję po

**złr. 6 do 8 za 1.000 sztuk loco Saaz**

## M. Schwager i Synowie

**Handel chmielu i innych produktów** 84

**Saaz — Czechy.**

---

***Na zapusty najtaniej!***

Wyborowe **wina szampańskie:** Möet & Chandon, Haidsick Monopol, Mumm & Comp.

**Wina szampańskie** styryjskie wyśmienite.

**WINA** węgierskie, tokajskie i maślacze; austrjackie, reńskie, francuskie białe i czerwone, styryjskie i hiszpańskie.

**Koniak francuski, wódki JW. hr. Drohojowskiego**

poleca 40

## handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

**pod „Złotym kogutem", ulica Halicka l. 23.**

---

# Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

## akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

## 5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

## 5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez deliczenia prowizji. 29

---

C. k. koncesjonowany

## uniwersalny proszek na trawienie dr. Gölis we Wiedniu.

(Od 1857 artykuł handlowy. Protokołowana firma.)

**Dyetyczny środek dotąd niedoścignięty**

w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnością dających się trawić potraw, na **trawienie i przeczyszczenie krwi**, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach, a to: przeciw osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarom żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, skrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu, przeciw zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom.

Podczas picia wód mineralnych, oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwyczajne usługi. Do nabycia w wielu aptekach i drogeriach austr. węg. monarchii.

SKŁAD CENTRALNY: (Wysyłka pocztowa codziennie).

**we Wiedniu, Stefansplatz, nr. 6,** (Zwettelhof),

Cena pudełka 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct.

PT. Publiczność uprasza się żądać wyraźnie **uniwersalnego proszku na trawienie dr. Gölis** i baczyć dokładnie na naszą firmę i protokołowaną markę ochronną. 106

---

145

# Oświadczenie.

Z powodu powstałej onegdaj w kasynie sprzeczki o to, gdzie we Lwowie najkorzystniej kupować wyprawę ślubną z porcelany, szkła i srebra chińskiego, oświadczam niniejszem publicznie, że prawie wszyscy obecni członkowie kasyna zgodzili się, iż najlepsze i najtańsze towary są u Kazimierza Lewickiego przy ulicy Trybunalskiej, która to firma od dawna cieszy się zasłużoną reputacją, posiada wielki wybór najnowszych artykułów po cenach stałych i umiarkowanych.

*Adam Niedzielski,*
*radzca sądowy i sekretarz kasyna.*

---

# Oświadczenie.

Wprawdzie u nas na wsi oprócz żydowskiej karczmy nie ma żadnego kasyna, gdzieby się można z kimś tak na poczekaniu na przykład o jakieś czerepy sprzeczać, ale muszę przyznać, że wydawszy moich sześć córek: Misię, Wisię, Bisię, Gisię, Cisię, a ostatnią w bieżącym karnawale Nusię za mąż, dla każdej całą wyprawę z porcelany i szkła kupując u p. **Tadeusza Okornickiego** przy ulicy Halickiej we Lwowie, byłem tak zawsze kompletnie zadowolony, że nie pozostaje mi nic innego, jak tylko mu niniejszem podziękować i moim sześciu synom, którzy także wkrótce w stan małżeński wstąpić zamierzają tenże handel najmocniej poleci

Adamów koło Niedzielec 1889.

*Gaudenty Ciurpałowicz,*
nieistniejący radca nieistniejącego sądu, oraz sekretarz nieistniejącego kasyna.

151

---

## BITTNERA Spirytusu szpilkowego

nie powinno braknąć w żadnym domu.

Jest on najlepszym środkiem desinfekcyjnym dającym prawdziwy ozonowy zapach w pokoju, nieoceniony środek inhalacyjny przy chorobach dróg oddechowych i systemu nerwowego, wyborne płukanie prezerwatywne przeciw bolowi szczęc i szyi.

Do nabycia u wynalazcy

## Juliana Bittnera

**aptekarza w Reichenau. Niższa Austrja**

2071 **i we wszystkich aptekach.**

Cenu flaszki Bittnera spirytusu szpilkowego 80 ct., 6 flaszek złr. 4. Rozpylacz 40 ct. Patentowany wynalazek złr. 1·80.

**Ostrzeżenie przed fałszowaniem**

Ponieważ Bittnera spirytus szpilkowy fałszują w przeszło 3.500 laboratorjach, upraszam szan. Publiczność wyraźnie żądać Bittnera spirytusu szpilkowego. Zamówienia nadsełane pocztą wprost do Juliana Bittnera, aptekarza w Reichenau do wysokości złr. 3 (Niższa Austrja) wysełam do wszystkich miejsc Austro-Węgier, do Niemiec franko, nie licząc opakowania.

---

2085

**rozchodzi się po całym świecie.** Główne zastępstwo i rozsołka dla Austro Węgier: **G. A. IHLE, Wiedeń, I., Kohlmarkt 4.**

---

Nowo otwarty

## Magazyn wyrobów platerowanych

**(takzwane chińskie srebro)**

wyrobu warszawskiego pod firmą

# JAKUBOWSKI & JARRA

**Lwów, Rynek 37**

poleca 140

**wyrób uznanej powszechnie trwałości i praktyczności tak do kościelnego jak i domowego użytku.**

Oprócz tego wykonywa

**odnowienia, srebrzenia, złocenia i reperację wszelkich tego rodzaju towarów.**

---

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

# VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie przygotowany z BENZYNEM

Przez CHAMPAY, Fabrykanta Perfum

*PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ*

72

---

Strzedz się naśladowań.

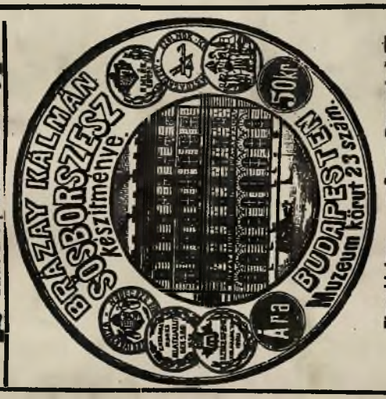


Flaszki lane są z firmą Brazay'a.

BRÁZAY'A wódka francuzka jest znakomitym środkiem przeciwko bolowi głowy, migrenie, cierpieniom oczu, uszu i zębów, przeciwko gnieceniu i darciu w członkach, katarom, wyrzutom skórnym, plamom wątrobianym i piegom, niemniej też jako woda do ust, wyborny środek konserwujący zęby, użyta do zmywania głowy wzmacnia porost i usuwa łupież. Cena wraz ze sposobem użycia: Mała flaszka ct. 50 duża złr. 1. Prawdziwą dostać można we Lwowie tylko u Zygmunta Ruckera i Jana Wallacha i Syna. Na każdej flaszce musi być podobna winieta. 3059

---

## E. MUNK, Wiedeń, I., Rathausstrasse 15.

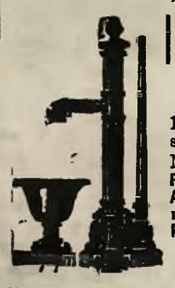

**SKŁAD POMP**

**wszelkiego rodzaju i do każdego użytku.**

Przedewszystkiem zalecamy

**Greevego pompy (kolbenlos)**

150—8000 litrów na minutę, najlepsza, najbardziej uproszczona i najodpowiedniejsza pompa dla fabryk i kopalń.

Następnie pompy wprost działające dla każdej głębokości. Pompy do kotłów. Pompy retacyjne. Pompy centryfugalne. Allweilera oryginalne pompy do wina, piwa, spirytusu i nafty Pompy do gnojówki. Pompy do budowy. Pompy do kwasów. Pompy do źródeł. — Sikawki parowe i ogrodowe wszystkie najdoskonalszej konstrukcji.

Cenniki rozsełą się na żądanie. 128

---

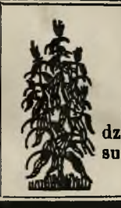

# KAPSULKI MATICO

**PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.**

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżaczek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

*W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.*

46

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Beisera, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego.

---

# Trawa miodowa

*(Holcus lanatus)*

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr. w. a., przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w Bochni. 147

---

## FOSFORAN ŻELAZA

**LERASA,** doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, i nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Sklepińskiego, Ruckera i Baisera

---

# Pomarańcze

najlepsze wybierane owoce w koszach po 5 kilo w opakowaniu zabezpieczającem od mrozu po złr, 1·70, CYTRYNY po złr 1·60 za koszyk, oclone i franko do wszystkich miejsc Austro-Węgier za zaliczką, niemniej

62 **Kawa, Herbata**

**i inne owoce południowe.**

## Ad. Goldschmiedt & Comp. Triest.

---

# Pomarańcze

| | | | |
|---|---|---|---|
| 25 do 30 | żółtych messańskich | zł. | 1·60 |
| 15 „ 20 | olbrzymich jawajskich | „ | 1·70 |
| 30 „ 40 | wybornych czerwonych | „ | 1·90 |
| 50 „ 60 | woniejących mendaryńsk. | „ | 2·20 |
| 40 „ 50 | wybornych cytryn | „ | 1·60 |

w koszu 5-ciokilowym rozseła za zaliczką pocztą franko bez jakichkolwiek innych wydatków ze strony odbierającego

64 **R. Maiti, Tryjest.**

---

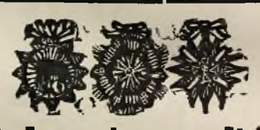

# Ordery i porządki 120

## kotylionowe

| | | |
|---|---|---|
| 6 sztuk złotych orderów w kopercie | ct. | 5 |
| 6 sztuk brylantowych | „ | 8 |
| 6 sztuk orderów krepowych | „ | 23 |
| Sortyment orderów kotylionowych 100 sztuk ct. 95 zł. 1·50, | 2 i | 5 |
| Odznaki komitetowych | ct. 3 do | 25 |
| Bukieciki | „ 3 „ | 25 |
| Porządki tańców | ct. 5 do złr. | 2 |
| Porządki kotyliona | „ 25 „ „ | 10 |
| Bigefony | „ 5 „ „ | 1 |

Sortyment 300 orderów, 100 bukieciików, 6 rozmaitych porządków do kotyliona, 24 czapek błazeńskich, 10 piłek śniegowych, razem tylko złr. 10, 15, 18 i 20.

**Kostjumy** nowe, charaktyr. lub fantazyjne za sztukę kompletną od złr. 2 do 15. 100 przedmiotów na tombolę złr. 5 do 25. Prawdziwe łyżwy Halifaxy złr. 1·40. Illustrowany katalog artykułów balowych gratis i franko

**RIX, Wiedeń, Praterstrasse 16.**

---

122 **Kto dostarczy**

franko Wiedeń, za gotówkę odpadki rogowe i kopyt, krajki, skórę (Bundaleder), szczeć świńską całemi wagonami? Najtańsze oferty nadsełać pod znakiem: „P. f 21. Rudolf Mosse, Wiedeń.

---

**Dla uniknienia fałszerstw**

wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

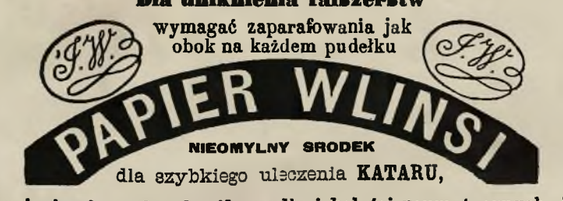


dla szybkiego uleczenia **KATARU,**

**irrytacyi piersiowych, chorób gardła i boleści reumatycznych, i t. d.**

W Paryżu, u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

---

## Drobne Ogłoszenia.

**Po cencie od wyrazu.**

**MASŁO** z pierwszorzędnych dworów i chleb czysto żytni sprzedaje po możliwie najtańszych cenach handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 75

**GORZELNIE** kociołkowe. Udzielam instrukcji i informacji w urządzeniu gorzelni kociołkowych, podaję plany i kosztorysy. Instrukcja szczegółowa, wyjaśniająca sposób zacieru fermentu i całego postępywania wraz z podaniem rezultatów w tej gorzelni osiągniętych. L. Kawecki, rządca dóbr Czechy, c. p. Zabłotce (koło Brodów), 73

---

**Przewyborne w smaku i zapachu**

przez SUEZ sprowadzane

# HERBATY chińskie

10 a mianowicie:

| | | ½ k. zł. |
|---|---|---|
| N. 0. | „Assam-Pecco Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom. | 5.— |
| N. 1. | „Taszn" Perła Chin, żółto-kw. | 4.— |
| N. 2. | „Juntojczan Pecha" biało-kw. | 4·— |
| N. 3. | „Nandżyn", czarna mocna | 3·20 |
| N. 4. | „Souchong", mało narkot. | 2·80 |
| N. 5. | „Congo", familijna dobra | 2·— |
| N. 6. | „Proszek herbaciany" | 1·50 |
| N. 7. | „Wysiewki", z najlep. herbaty | 1·70 |
| N. 8. | „Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach | 4·— |
| N. 9. | „Souchong" powyższa na wagę | 3·60 |

poleca handel

## ST. MARKIEWICZ

**we Lwowie, Rynek l. 42.**

---

500 **Klozetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 143 VII. Kaiserstrasse 76.

---

C. k. uprz. Fabryka machin

## L. ZIELENIEWSKI KRAKÓW.

**poleca:**

Narzędzia wiertnicze kanadyjskie i ręczne.

Pompy do nafty

Rezerwoiry, kotły i kompletne urządzenia dla destylarń nafty.

Cenniki illustrowane na żądanie gratis i franco.

---

153

## !Specjalność!

# Novák & Jahn

**Fabryka maszyn w Pradze Bubna.**

Urządzenie i rekonstrukcja GORZELŃ GOSPODARCZYCH — tanie ZACIERY i CHŁODOWNIKI wraz z silnie działającym gniotownikiem chłodzą zacier w ciągu 30 do 60 minut. (Do poruszania maszynę, kieratem lub ręką).

**Przyrządy do destylacji**

z poręczeniem oszczędności w parze 30 do 40%.

Maszyny parowe i pompy wszelkiego rodzaju.

Maszyny do kartofli, Elewatory, Gniotowniki, Ormatory i przyrządy blaszane.

Urządzenie kotłów parowych z poręczoną oszczędnością paliwa.

**Przeszło 400 dokonanych urządzeń.**

Najchlubniejsze świadectwa z wszystkich krajów monarchii Austro-Węgier

---

**C. k. uprz. gal. akcyjny**

# Bank Hipoteczny

podaje niniejszem do wiadomości, że wszystkie znajdujące się w obiegu

## 4½% Asygnacje kasowe

**z 90-dniowem wypowiedzeniem**

**wydane przez Zakład centralny we Lwowie**

jakoteż przez Filie

**w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu,**

150 oprocentowane będą

**począwszy od dnia 10. maja 1889 tylko po 4% z 60-dniowem wypowiedzeniem.**

*Lwów 8. Lutego 1889.*

**Dyrekcja.**

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).